

Delegacja Sejmu powróciła z W. Brytanii

W poniedziałek powróciła do kraju delegacja Sejmu PRL, która pod przewodnictwem wicemarszałka Jana Karola Wendego odwiedziła Wielką Brytanię na zaproszenie Parlamentu Brytyjskiego.

Po przylocie wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende oświadczył dziennikarzom:

„Oceniamy, że nasz pobyt, nasze rozmowy, nasze spotkania w W. Brytanii przyczyniły się do pogłębienia tych dobrych więzi i współpracy, które między Polską a W. Brytanią istnieją.

Zarówno wśród parlamentarzystów partii rządzącej — Labour Party i opozycji, jak też wśród członków rządu z którymi rozmawialiśmy, panuje ta sama opinia. Stwierdzają oni celowość i możliwość dalszego rozwijania stosunków polsko-brytyjskich: współpracy na polu gospodarczym, naukowym, technicznym, kulturalnym, a również w zakresie niektórych problemów politycznych”. (PAP)

Konferencja Światowej Rady Kościołów

12 lipca rozpoczyna się w Genewie 12-dniowa konferencja Światowej Rady Kościołów poświęcona problemom społecznym. Oczekuje się przybycia ponad 400 duchownych z 90 krajów świata. Przeszło połowa uczestników to delegaci z krajów Azji, Afryki i z Ameryki Łacińskiej (SRED) reprezentowane będzie także duchowieństwo ze Związku Radzieckiego.

Po raz ostatni konferencja tego rodzaju odbyła się w 1937 roku w Oxfordzie, a więc prawie przed 30 laty.

Jak pisze genewski korespondent Agencji UPI, obserwatorzy przypuszczają, że polemika na temat polityki amerykańskiej w Azji południowo-wschodniej, a szczególnie bombardowań w Wietnamie, odwróci uwagę od zasadniczych problemów konferencji. Oczekuje się też głosów zdecydowanego protestu przeciwko dominacji zachodniej ze względu na liczną reprezentację duchowieństwa z kontynentów pozaeuropejskich. Głównym celem tych ataków może stać się — zdaniem wielu obserwatorów — samozadolenie społeczeństwa chrześcijańskiego krajów zachodnich w obliczu potrzeb innych krajów, w warunkach rewolucyjnych zmian, jakie zaszły na świecie. (PAP)

Wywiad Harrimana

Averell Harriman, „podróżujący ambasador” Stanów Zjednoczonych oświadczył w niedzielę w wywiadzie telewizyjnym, że bombardowania Hanoi i Hajfonu nie przybliżyły dotychczas perspektywy pokojowych negocjacji. Zresztą, zdaniem Harrimana, nie są to sprawy związane ze sobą. Postępowanie Johnsona ambasadora ocenia jako „raczej determinację, niż optymizm”. (PAP)

Demonstracja w Watykanie

Gdy w niedzielę, 10 lipca, papież Paweł VI ukazał się w oknie, aby błogosławić tłumy zgromadzone na placu św. Piotra w Rzymie, liczna grupa demonstrantów protestujących przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie rozwinęła orzyniezione transparenty, na których widniały napisy „Pokój dla Wietnamu”, „Precz z wojną”. Policja, która wkroczyła na teren Watykanu, rozproszyła demonstrantów.

Na zdjęciu: demonstracja przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie na placu przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie.

CAF — Photofax



Rok XXII
Wyd. AE

Poznań
wtorek, 12 VII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 163 (6970)

Wietnam

- Dalsze straty wojsk lotniczych USA
- Nie ustają protesty przeciw bombardowaniom DRW

W ciągu minionej doby patrioci południowowietnamscy zestrzelili 4 helikoptery amerykańskie. Jak wynika z doniesień sajskońskiego korespondenta Agencji France Presse, stracono je w delcie Mekongu.

13 żołnierzy amerykańskich zginęło w poniedziałek w pobliżu Ca Mau, na najbardziej na południe wysuniętym cyfalu Wietnamu Półd., kiedy helikopter, którym lecieli został strącony przez partyzantów.

Demonstracje w Neapolu

Tymczasem na całym świecie nie ustają protesty przeciwko barbarzyńskiej agresji Stanów Zjednoczonych na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Przed konsulem amerykańskim w Neapolu, odbyła się w niedzielę burzliwa demonstracja, w której wzięła udział przeważnie młodzież, protestująca przeciwko bombardowaniom Hanoi i Hajfonu. Demonstranci spalili owiniętą we flagę amerykańską kukłę przedstawiającą prezydenta Johnsona. Fasada konsulatów obrzucono zostala jajkami i puszkami z farbą. Ruch na ulicach — dość ożywiony o tej porze dnia — był sparaliżowany przez blisko godzinę.

Policja rozpedziła demonstrantów aresztując kilkudziesięciu młodych ludzi.

Demonstracje antyamerykańskie odbyły się również w niedzielę w całym Pakistanie. Największe demonstracje miały miejsce w Karaczi. Zorganizowane one zostały przez federację studentów, organizację robotniczą i narodową partię „Awami”. Podobne demonstracje zorganizowane na apel państwa kistańskiego stowarzyszenia so lidarności z Wietnamem odbyły się również w Lahore i innych miastach Pakistanu.

Po konferencji w Honolulu

Komentując zakończoną w Honolulu konferencję ministra obrony USA McNamary z amerykańskimi dowódcami woj-

L. Breżniew i A. Kosygin u trumny A. Rudakowa

Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy pełnili w poniedziałek wartę honorową przy trumnie Aleksandra Rudakowa — wybitnego działacza KPZR, zmarłego 10 lipca br.

Pogrzeb Aleksandra Rudakowa odbędzie się we wtorek na Placu Czerwonym. Urna z prochami zamurowana będzie w murze krematorium. (PAP)

skowymi, waszyngtoński korespondent „Prawdy” S. Wiszniewski stwierdza, iż mimo że spotkanie to przebiegało w tajemnicy, to jednak z informacji jakie przedostały się do kół dziennikarskich wynika, że w Honolulu omawiano dalszą eskalację brudnej wojny w Wietnamie.

Korespondent Agencji AP donosi z Honolulu — pisze Wiszniewski — że na konferencji omawiano sprawę bombardowań strefy Hanoi i Hajfonu. Według doniesień tejże agencji dowódcą sił zbrojnych USA w basenie Oceanu Spokojnego — admirał Sharp przedstawił w Honolulu bliższe i dalsze perspektywy wojny. (PAP)

30 lat zmagania z faszysmem

Rocznica wojny domowej w Hiszpanii

Oświadczenie KPH - Uroczyste obchody w wielu krajach

Poniedziałkowa „Humanite” zamieszcza obszernie oświadczenie Komunistycznej Partii Hiszpanii w związku z 30 rocznicą powstania faszystowskiego przeciwko Republice Hiszpańskiej, opatrzone tytułem: „Komunistyczna Partia Hiszpanii zwraca się do wszystkich sił przeciwnych dyktaturze”. Oświadczenie stwierdza m. in.:

„Już 30 lat Hiszpania ponosi konsekwencje powstania i zwycięstwa faszystów (...). W ciągu tego długiego okresu, pomimo panującego reżimu politycznego, Hiszpania uczyniła pewien postęp w dziedzinie gospodarczej. Nie mogło być jednak inaczej w epoce rewolucji politycznej, naukowej i technicznej. Ale — jak to przynajmniej liczni ekonomiści o poglądach dość odległych od naszych — postęp ten mógł być nieskończony, gdyby nie był dławiony przez strukturę społeczną i ekonomiczną, którą dyktatura usiłuje utrzymać broniąc przywilejów oligarchii. (...)”

Po śródtytuł „Ani restauracja, ani kontynuacja” oświadczenie głosi:

„Wynikiem tej sytuacji jest paląca konieczność zmian, konieczność otwarcia oczu wielu tym, którzy mają złudzenia co do „narodowej” i pseudorewolucyjnej demagogii faszystów. Jeśli nawet niektórych spośród tych, którzy wzbraniają się stanąć po stronie lewicy, można posądzać, iż czynią tak z czystego oportunizmu, to jest rzeczywistym, a jednocześnie charakterystycznym faktem, że w Hiszpanii doszło do przesunięcia wielkiego frontu opinii w stronę lewicy, w stronę demokracji, i że to przesunięcie jest odbiciem zrozumienia rzeczywistości przez ogromną większość Hiszpanów.

Równocześnie ważne jest, aby siły polityczne, które opowiedziały się za wolnością, były w stanie przeciwstawić reżimowi frankistowskiemu wspólny program i organizm zdolny do zapewnienia prowi-

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w ZSRR

Moskiewski korespondent PAP, red. Dariusz Pilewski pisze:

Od początku lipca w Moskwie i wielu innych miastach radzieckich odbywają się liczne uroczystości związane z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Organizatorem spotkań, wieczorów, wielu wystaw jest centralny zarząd Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Imprezy odbywają się w zakładach pracy, kościołach i sowchozach, na uczelniach i w szkołach, w instytutach naukowych, które są kolektywnymi członkami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W uroczystościach, których ilość wzrasta wraz ze zbliżaniem się 22 lipca — dnia centralnych uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego i XX rocznicy Polski Ludowej, czynny udział biorą pracownicy dyplomatyczni ambasady PRL w ZSRR. (PAP)

Schroeder w Ankarze

Zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Gerhard Schroeder przybył w niedzielę po południu z trzydniową wizytą do stolicy Turcji Ankarę. W dniu wczorajszym po audiencji u prezydenta Sunaya i premiera Demirela przeprowadził on rozmowy z tureckim ministrem spraw zagranicznych Caglayangilem. Do najważniejszych tematów rozmów należała sytuacja w NATO po wystąpieniu Francji z zintegrowanej struktury militarnej paktu północno-atlantycznego oraz pomoc wojskowa NRF dla Turcji. (PAP)

Nad zmniejszeniem napięcia światowego i zażegnaniem konfliktów zbrojnych

Rozmowy jugosłowiańsko-indyjskie na wyspie Brioni

W niedzielę rozpoczęły się na wyspie Brioni rozmowy między indyjskim premierem panią Indrą Gandhi a prezydentem Jugosławii Josipem Broz-Tito. Jugosłowiańska Agencja Prasowa Tanjug pisze, że przywódcy obu krajów omówili możliwości Indii i Jugosławii jako krajów niezaangażowanych w zakresie wnieśienia wkładu na rzecz zmniejszenia napięcia międzynarodowego i zapobieżenia dalszemu pogorszeniu sytuacji międzynarodowej.

Według informacji osób mających dostęp do źródeł oficjalnych, rozmowy między panią Gandhi a prezydentem Tito były bardzo szczere i serdeczne.

Głównym punktem dyskusji był indyjski plan pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego. Przemawiając na obiedzie wydanym na cześć pani Gandhi, prezydent Jugosławii powiedział, że jego kraj i inne postępowe narody nie mogą pozostawiać obojętne wobec niebezpiecznego wyścigu zbrojeń, polityki przemocy i mieszanina się w wewnętrzne sprawy innych państw, wobec pogłębiających się różnic w rozwoju ekonomicznym poszczególnych krajów. Zimna wojna — podkreślił Tito — przekształcała się w akty zbrojnej interwencji i użycia brutalnej przemocy w wielu częściach świata. Przykładem jest agresja w Wietnamie, która zagraża przekształceniem się w nowy płomień wojny powszechnej. Tego rodzaju sytuacja zobowiązuje jeszcze bardziej nie tylko kraje niezaangażowane, ale wszystkie milujące pokój kraje i narody świata do połączenia swoich wysiłków w celu zapobieżenia nowej katastrofie ludzkości.

Prezydent Tito oświadczył, dalej, że polityka nieangażowania się jest polityką pokoju i przeciwdziałania przemocy. Jest ona popierana przez coraz większą liczbę krajów. Jego zdaniem, prowadzenie nadal tej polityki mogłoby doprowadzić do umocnienia pokojowego współistnienia.

Prezydent wyraził następnie wielkie zadowolenie z rozwoju stosunków między Indią a Jugosławią a nawiązując do odbytych w niedzielę rozmów wskazał na zgodność poglądów co do głównych problemów międzynarodowych i wysoki stopień zaufania między obu krajami.

Odpowiadając na toast, pani Gandhi oświadczyła m. in. cierpienia narodu wietnamskiego stanowią niebezpieczeństwo dla całego świata. Nie powinniśmy milczeć i przyglądać się bezczynnie sytuacji, która wywołała tyle cierpień ludzkich. Pokój nie jest tylko troską wielkich mocarstw, jest

on żywotną sprawą ludzi całego świata. Kraje niezaangażowane tak jak i wszystkie inne kraje czują się odpowiedzialne za szukanie dróg i środków sprawiedliwego rozwiązania (kwestii wietnamskiej), które zadośćuczyniłoby słusznym prawom i nadziejom narodu wietnamskiego. (PAP)

Uwaga rolnicy

każdy hektar daje plony

Nagrody wartości 1.500 000 zł

Oto tytuł nowej, wielkiej akcji „Głos Wielkopolskiego” zorganizowanej wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Kółek Rolniczych w Poznaniu, Telewizją Poznańską i Związkiem Młodzieży Wiejskiej.

Celem akcji jest... O tym w jutrzejszym artykule. Dzisiaj dodamy tylko, że fundusz nagród konkursowych składa się z maszyn, urządzeń rolniczych, dotacji inwestycyjnych, skie rowań na wycieczki zagraniczne — o łącznej wartości około 1,5 mln. zł.

Konkurs daje szansę zdobycia nagrody wszystkim kółkom rolniczym, agronomom, działaczom wiejskim, członkom ZMW.

Czytajcie jutrzejszy „Głos Wielkopolski”. (zm)

„Al Achbar” o raketach egipskich

Kairski dziennik „Al Achbar” pisze w poniedziałek, że Zjednoczona Republika Arabska wyprodukowała rakietę, której nie jest w stanie wykryć system radarowy. Dziennik twierdzi, że nawet pociski antyrakietowe nie będą miały dość czasu, aby trafić nową rakietą egipską. (PAP)

Wizyta fińskiego okrętu w Gdyni

W niedzielę przybyła do Gdyni z oficjalną wizytą fregata marynarki wojennej Finlandii „Matti Kurki”, dowodzona przez komandora Bo Gotthelma Klenberga. Jest to rewizyta w związku z pobytem w 1965 r. w Helsinkach zespołu okrętów Polskiej Marynarki Wojennej.

Uroczyste powitanie fregaty odbyło się przy Skwerze Kościuszki w Gdyni — w imieniu dowództwa Marynarki Wojennej gości fińskich powitał kmr Józef Porydzaj. Przy Nabrzeżu Pomorskim marynarka fińskich witala kompania honorowa Marynarki Wojennej. Orkiestra odegrała hymny narodowe Finlandii i Polski. Wizyta fregaty fińskiej w Gdyni potrwa 5 dni. Załoga okrętu zwiedzi m. in. zabytki Trójmiasta, Warszawę, Małbork oraz tereny obozu koncentracyjnego w Sztutofie. Przewidziane są spotkania marynarzy i oficerów Marynarki Wojennej Finlandii i Polski. (PAP)

Jak pracowała chemia w I półroczu

Chemia jest od wielu lat najszybciej rozwijającą się gałęzią przemysłu. W ostatnim 5-leciu produkcja chemiczna podwoiła się i jest obecnie 25 razy większa niż przed wojną. Polski przemysł chemiczny zajmuje 9 miejsce w świecie.

Tegoroczny plan zakłada wzrost produkcji chemicznej o ok. 11 proc. przewiduje się m. in. produkcję: 449 tys. ton siarki, 1,1 mln. ton kwasu siarkowego, 486 tys. ton nawozów azotowych i 360 tys. ton fosforowych.

Przemysł chemiczny wykonał zadania I półroczu w 102,7 proc. Wartość dodatkowej produkcji osiągnęła 940 mln. zł. Przekroczono plany produkcji: elasty, polichloru winylu, siarki; z nadwyżką wykonano plan przerobu ropy naftowej. W porównaniu z I półroczem ubr. produkcja wzrosła o ponad 11 proc. w tym włókien syntetycznych o 40 proc. a chloru i siarki — o 20 proc.

Dużym osiągnięciem było przedterminowe ukończenie dostaw nawozów w roku gospodarczym 1965/66 (kończącym się 30 czerwca); Plan dostaw nawozów azotowych wykonano już 10 czerwca, a fosforowych w 5 dni później. Zadowalająco i rytmicznie zaopatrywano rolników w środki ochrony roślin. Ze 180 asortymentów brak było w zasadzie jedynie miedzianu 50-procentowego ale w końcu półroczu uruchomiono w zakładach „Gamret” w Jasie produkcję tego preparatu, co poprawiło zaopatrzenie. (PAP)

Z okazji święta MRL

Wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich

Z okazji święta narodowego, 45 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej, charge d'affaires a. i. Mongolskiej Republiki Ludowej Daszjin Cedew, w asyście członków ambasady, złożył 11 bm. wieńce na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich. (PAP)

Pożyteczna ocena

Sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego omawiała ostatnio wyniki wizytacji posłów, którzy zwiedzali minione MTP. Oceniając ogólnie tegoroczną ekspozycję targową posłowie podkreślili jej wyższy poziom w porównaniu z rokiem ubiegłym, co było wynikiem dalszych zmian w strukturze wystawy; zwiększył się udział dóbr inwestycyjnych, dokonano trafniejszego doboru ekspozatów, które cechowała wyższa jakość i nowoczesność. Szczególnie dobrze — zdaniem posłów — przedstawiała się ekspozycja przemysłu elektromaszynowego. Dostrzeżono jednak, że zbyt powolny jest jeszcze postęp w dziedzinie reklamy handlu zagranicznego.

W ocenie zespołu poselskiego jednym z najważniejszych zagadnień jest wypracowanie i przyjęcie ostatecznej koncepcji przyszłych imprez targowych oraz ustalenie i zabezpieczenie odpowiednich środków na modernizację i zabudowę terenów targowych, a także na rozbudowę zaplecza targowego.

W tej ostatniej sprawie Komisja uchwałała dezyderat skierowany do Prezesa Rady Ministrów. (2)

30 lat zmagania z faszyzmem

"Dokończenie ze str. 1"

obronie wolności i niepodległości swego kraju. 18 lipca 1936 r. reakcyjni generałowie na czele wojsk kolonialnych i oddziałów Legii Cudzoziemskiej wspólnie z faszystowskimi bojówkami wystąpili zbrojnie przeciwko Republice. Już 27 lipca samoloty włoskie i niemieckie przetransportowały do Hiszpanii pierwsze oddziały zbuntowanych wojsk kolonialnych. Rozpoczęła się blisko 3-letnia wojna domowa, w której po stronie walczącej republiki stanęli ochotnicy z kilkudziesięciu krajów. Wśród ponad 35 tys. ochotników, którzy wzięli udział w tej wojnie w szeregach brygad międzynarodowych, szczególnie liczną grupę stanowili Polacy. Już w październiku 1936 r. sformowany został batalion im. Jarosława Dąbrowskiego — załóżnik przyszłej XIII Brygady Międzynarodowej.

Walka Dąbrowszczaków na polach bitewnych Hiszpanii, które były przedpolem II wojny światowej, należy do chlubnych kart naszej historii. „Oni to, żołnierze polscy brygad międzynarodowych

Po zamachu stanu

Całkowity spokój w Burundi

Według zgodnych doniesień korespondentów agencji zachodnich, w stolicy Burundi panuje nadal całkowity spokój po objęciu władzy przez następcę tronu, księcia Charlesa Ndizeye. Życie w Bujumburze toczy się normalnym trybem. Od czasu przewrotu nie słychać ani jednego strzału.

Przebywający w Genewie ojciec księcia Charlesa król Burundi Mwambutsa IV, wystosował w sobotę wieczorem pismo do syna, określające przez pewnych komentatorów mianem ultimatum. Pismo utrzymuje, że książę Charles padł ofiarą „politycznych intrygantów i ekstremistów”, którzy wykorzystali jego brak doświadczenia. (PAP)

Rozpoczął się „Tydzień Bałtyku”

Pod hasłem „Bałtyk — Morzem Pokoju” odbyła się w niedzielę w Rostocku wielka manifestacja pokojowa z udziałem wielotysięcznej rzeszy mieszkańców tego miasta oraz gości z różnych województw NRD i z zagranicy, która zainaugurowała dziesięć dni „Tydzień Bałtyku”.

Wypełnią go tradycyjne już spotkania i najrozsławniejsze imprezy dające możliwość ich uczestnikom, reprezentującym NRD, inne kraje nadbałtyckie oraz Norwegię i Islandię, dokonania wymiany poglądów w sprawie sposobów umocnienia pokoju i bezpieczeństwa europejskiego oraz zbliżenia poprzez poznanie wzajemnego dorobku w różnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. (PAP)

Strajk personelu linii lotniczych USA

Rozmowy między związkami zawodowymi a pracodawcami utknęły na martwym punkcie

Czwarty dzień trwa już strajk personelu pięciu amerykańskich linii lotniczych. 60 proc. lotów pasażerskich zostało wstrzymanych w wyniku tego strajku. Bierze w nim udział 35 tys. osób, przede wszystkim personel techniczny.

Każdy dzień strajku kosztuje amerykańskie linie lotnicze 8 mln. dolarów i jak dotąd do rozwiązania sporu jest nadal daleko. Rozmowy między przywódcami międzynarodowego zrzeszenia mechaników a przedstawicielami dyrekcji 5 linii lotniczych utknęły na martwym punkcie. Związek zawodowy odrzucił kompromisową propozycję wysuniętą przez federalne biuro mediacyjne. Biuro zaproponowało podwyżkę uposażeń o 48 centów na godzinę. Linie lotnicze proponują podwyżkę w wysokości 30 centów natomiast związki zawodowe nalegają na podwyżkę w wysokości 53 centów.

W niedzielnych rozmowach na ten temat brał m. in. udział amerykański sekretarz pracy Willard Wirtz i wiceprzewodniczący zrzeszenia mechaników Joseph Ransey. Przedstawiciel związków zawodowych zgłosił protest przeciwko decyzji amerykańskiego biura aeronautyki upoważniającej towaryszta

nie objęte strajkiem do wykorzystania personelu i sprzętu 5 towarzystw sparaliżowanych strajkiem.

Strajk personelu 5 linii lotniczych USA daje się szczególnie we znaki w związku z przypadającym obecnie szczytem urlopowym. (PAP)

Zanim staną pomniki pierwszych władców Polski



W Gnieźnie odbyło się 9 bm. posiedzenie Prezydium Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego z udziałem przewodniczącego tego komitetu członka KC PZPR i sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka.

Po zapoznaniu się z założeniami gnieźnieńskiego pomnika, oraz przekazaniu przez Jana Szydłaka miliona zł od Rady Narodowej i DRN w Poznaniu na ten cel, zebrani udali się na lustrację terenu, gdzie ma stanąć ten prawie 30-metrowej wysokości pomnik. Ogłębiono i przedyskutowano kilka miejsc na terenie Gniezna odpowiadających warunkom historycznym, architektonicznym itp. Ostatecznie sprawa pozostała nierozstrzygnięta i jest w dyskusji. Na zdjęciu: architekt miejski w Gnieźnie Kazimierz Soja wyraża swoją propozycję na jednym z miejsc lustrowanych w Parku Piastowskim. Fot. — J. Chłasta

Tragiczny wypadek samochodowy pod Wągrowcem

W minioną niedzielę o godz. 7 z Placu Płk. Paszkowa w Wągrowcu wyjechała krytym samochodem ciężarowym „Lublin” grupa pracowników wraz z rodzinami Wągrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego — w lasy chodzieskie na jagody. W miejscowości Dąbkowice powiatu wągrowieckiego samochód wpadł niespodziewanie do rowu, wyrzucił się przynajmniej pasażerów.

Powiadomione o wypadku Pogotowie Ratunkowe z Wągrowca wyjechało natychmiast czterema karetkami z lekarzem Ryszardem Smółem, który na miejscu udzielał pierwszej pomocy.

Na miejscu śmierć poniosła siedmioletnia Ewa Krasucka, córka kierowcy Romana Krasuckiego, który wyszedł z wypadku bez szwanku. W szpitalu w Wągrowcu zmarł Feliks Bukowski (lat 62), portier przedsiębiorstwa. Spośród rannych — dziewięć osób zatrzymano w szpitalu w Wągrowcu w tym 4 w stanie ciężkim znajdując się pod stałą opieką zespołu lekarzy. Dwie osoby przewiezione zostały do kliniki w Poznaniu z podejrzeniem złamania kręgosłupa i przerwaniem rdzenia kręgowego. Są to żona i córka zmarłego Bukowskiego.

Przyczyną wypadku było prawdopodobnie zepsucie się w czasie jazdy układu kierowniczego.

Łącznościowcy z CSRS przybyli do Polski

11 bm. przybyła do Polski delegacja czechosłowackich łącznościowców z dyrektoratem centralnej administracji łączności CSRS — Miloslavem Laipertem na czele. W czasie 6-dniowego pobytu w naszym kraju delegacja przeprowadzi rozmowy mające na celu zacieśnienie współpracy między Polską i Czechosłowacją w dziedzinie łączności.

Przybyłych powitał na lotnisku Okęcie minister łączności — Zygmunt Moskwa i wyżsi urzędnicy resortu. Obecny był ambasador CSRS w Polsce — Oskar Jeien.

PAP

Wczoraj powitaliśmy Poznański Chór Chłopców

Wczoraj wieczorem po 3-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim powrócił Poznański Chór Chłopców. Oto pierwsze wrażenie uczestników artystycznego tournée. W ZSRR chór spotkał się z przyjacielskim przyjęciem i serdecznością okazaną chłopcom na każdym kroku już od chwili przejścia granicy. Chórzyści wspominają świetną organizację i troskę gospodarzy o to, by mali artyści byli otoczeni jak najlepszą opieką.

Piękna sala Leningradzkiej Filharmonii posiadająca 2 tysiące miejsc nie mogła pomieścić wszystkich chętnych usłyszenia poznańskich chłopców. Już dwa tygodnie przed koncertem wszystkie miejsca były wyprzedane. W czasie obydwo koncertów w Leningradzie — jak zresztą w innych miastach — występy były przyjmowane wprost entuzjastycznie. Transmisowała jeden koncert miejscowa telewizja. Żądano bisów, wywoływano wiele razy dyrygenta Chóru Jerzego Kurczewskiego. A słuchacze (jakże to piękny zwyczaj) po koncercie nie uciekali natychmiast do garderoby lecz pozostawali na sali do chwili aż ostatni śpiewak nie zeszł z estrady. Potem przed gmachem Filharmonii oczekiwali na młodych wykonawców, by jeszcze raz oklaskami nagrodzić ich artystyczny wysiłek i pożegnać.

W Leningradzie odbył się jeden nieplanowany koncert. W czasie zwiedzania cerkwi — muzeum Isakowski Sobór, chór zaśpiewał utwór Władawa z Szamotuł. Potężnie i czysto zabrzmiał patetyczny utwór. Przebywający w muzeum liczni turyści zgotowali chórowi owacje, a kustosz poprosił o możliwość nagrania występu na magnetofonie.

29 i 30 czerwca Chór wystąpił w Tallinie — stolicy Republiki Estońskiej. I tam dał

dwa koncerty, tak samo entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność jak w Leningradzie. Największe zainteresowanie chłopców wzbudziła olbrzymia muszla koncertowa, w której jednocześnie może wystąpić 18 tysięcy śpiewaków. W niej to odbywa się raz w roku wielki festiwal śpiewaczy „Święto Pieśni Republiki”.

Ryga, w której chór koncertował 2 i 3 lipca, zapisała się w pamięci chłopców jako nowoczesne miasto z dużym ruchem turystycznym. Korzystając z pięknej pogody, chłopcy wypoczywali. Pierwszy koncert odbył się pod Rygą, w miejscowości letniskowej. Drugi koncert w Filharmonii — był w całości transmitowany przez miejscową telewizję.

I wreszcie Wilno i Kowno. W Wilnie połowę sali zapełnili mieszkający tam Polacy. Z wielką niecierpliwością oczekiwali na występ naszych chłopców. „Słyszeli o nim wiele. Jednak rzeczywistość przekroczyła najśmielsze oczekiwania” — pisał recenzent pisma codziennego w języku polskim „Czerwony Sztandar”. Olbrzymie wzruszenie wywoływała każda pieśń. Specjalnie polonez Oginińskiego „Witaj kraju” wzbudził na sali entuzjazm. Solista — Maciek Jezierski otrzymał maskotkę — misia, wielkości chłopca. Koncert zakończył się olbrzymią manifestacją. Na scenę wkroczyły delegacje poszczególnych zakładów pracy, domów kultury; wygłaszano przemówienia, wręczano kwiaty, składano serdeczne gratulacje.

Zmęczeni a jakże szczęśliwi i zadowoleni mali śpiewacy poszli wczoraj do domów do słownie na parę godzin. Wyjeżdżają już na kolonie, by przygotowywać się do następnego koncertu w Poznaniu, w dniu 18 lipca. (jk)

Na tle wietnamskiej polityki Johnsona

Ciche napięcie w stosunkach amerykańsko-brytyjskich

Londyński korespondent agencji UPI, Thaler poświęca komentarz sprawie napięcia, jakie zarysowuje się w stosunkach amerykańsko-brytyjskich, a ściślej biorąc, między Johnsonem a Wilsonem; pojawiające się na ten temat informacje sprawiają kłopot brytyjskiemu premierowi.

Oficjalnie ani w Londynie, ani w Waszyngtonie nie wskazuje na to, by osobiste stosunki obu przywódców pogorszyły się po negatywnym ustosunkowaniu się rządu brytyjskiego do bombardowań DRW. Jednakże nieoficjalna reakcja Waszyngtonu nosi pewne znamiona antagonizmu wobec stanowiska brytyjskiego.

Niedawna wypowiedź Johnsona na temat krytyk wywołanych akcją amerykańską „w niektórych zaprzyjaźnionych krajach” i wzmianka, że same te kraje życzyły sobie pomocy wojsk amerykańskich, kiedy w grę wchodziło ich własne bezpieczeństwo, uważana jest za ukrytą naganę.

Mówi się również w Londynie, że Johnson był z góry uprzedzony, iż rząd brytyjski będzie zmuszony zająć w sprawie bombardowań takie, a nie

inne stanowisko. Sprawa ta była przedmiotem wymiany poglądów obu przywódców. Wilson ma nadzieję, że podczas wizyty w Waszyngtonie zdoła usprawiedliwić przed Johnsonem swoje postępowanie. W kołach londyńskich uważa się to spotkanie za bardzo ważne, a nawet przełomowe. (PAP)

Nowe wydawnictwo MON

Opilotach „poznańskiego” dywizjonu 302

Wśród ostatnich nowości wydawnictwa MON, uwagę zwraca książka Władawa Króla „W dywizjonie poznańskim”. Są to interesujące wspomnienia znanego pilota myśliwskiego z lat II wojny światowej. Autor, obecnie pułkownik, w 1939 r. był podporucznikiem, pilotem 121 eskadry myśliwskiej 2 pułku lotniczego (krakowskiego). Następnie wraz z grupą polskich lotników walczył w 1940 r. we francuskiej eskadrze myśliwskiej. Po upadku Francji przebiegł do Anglii, gdzie w szeregach 302 dywizjonu myśliwskiego „poznańskiego” uczestniczył w bitwie powietrznej o W. Brytanię, a wojnę za kończył jako dowódca tego dywizjonu.

Pisząc swoje wojenne wspomnienia, płk. pil. Władawa Król wykorzystał zachowane notatki, dzienniki lotów i inne pamiątki. Dzięki temu książka jest nie tylko barwnym opisem życia i walk polskich lotników myśliwskich z hitlerowską Luftwaffe, ale stanowi także dokument dotyczący dziejów polskiego lotnictwa w latach ostatniej wojny i jego wkładu w zwycięstwo z III Rzeszą. (PAP)

Dziś serwis Informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Powrót U Thanta

W nocy z soboty na niedzielę sekretarz generalny ONZ U Thant wrócił do Nowego Jorku. Bawił on — jak wiadomo — w Genewie a w drodze powrotnej zatrzymał się 2 dni w Islandii. (PAP)

Demonstracje Murzynów w Grenadzie i Chicago

Wypożyczona w helmy policja amerykańska zaatakowała w niedzielę wieczorem w miejscowości Grenada w stanie Mississippi zgromadzenie około 300 Murzynów, którzy demonstrowali tam przeciwko aresztowaniu bojowników o prawa obywatelskie. Demonstranci skupili się wokół gmachu miejscowego więzienia. Tłum białych rasistów gwizdał i rzucał obelgą próbując sprowokować zajścia. Do

akcji włączyła się policja atakując przechodniów i demonstrantów. Murzyni przybyli do Grenady na znak protestu przeciwko aresztowaniu 43 bojowników o prawa obywatelskie, którzy wzięli udział w tzw. „demonstracji siedzącej”. Aresztowano dwóch białych rasistów ponieważ podczas strzelaniny o mało nie trafiono kulą jednego z adwokatów, reprezentantów ruchu murzyńskiego. (PAP)

Konflikty można łagodzić

W jednym z zakładów pracujących w województwie zaszło zdarzenie, że stała się podwyżka płacy z 2.000 zł do 3.000 zł. Czym się zaszło? — pytali robotnicy, daremnie oczekując odpowiedzi na swoje wątpliwości.

W innym przedsiębiorstwie majster chadzał często do kierownika i przekazywał mu swoje uwagi o ludziach, z którymi współpracował. Wyglądało to tak: Iksiński dzisiaj spóźnił się do roboty, Ygrek ciągle opuszcza pracę, itp. Nic to, że Iksińskiemu zdarzyło się spóźnić wyjątkowo w ciągu 20 lat nienaganej pracy i jeszcze nie z własnej winy, a Ygrek zachorował pierwszy raz w swoim długim życiu. Tenże majster chciał widzieć tylko złą stronę medalu i życzył sobie, aby o tym dowiedział się jego zwierzchnik. Chciał zaszkodzić ludziom, którzy w jakiś sposób mu przeszkadzali. Majstra tego robotnicy przezwali „notesiarzem”. (Dla wyjaśnienia — nazywa się tak człowieka, który notuje wszelkie potknięcia swoich bliźnich w pracy, a dobre ich strony celowo przemilcza).

Przedstawiciele oddziałowej rady zakładowej tego samego przedsiębiorstwa skarżyli się, że pochwyli i nagany, które rozdziela kierownictwo nie mają głębszego uzasadnienia i są rezultatem widzimisię poszczególnych ludzi. Nikt nie pyta o zdanie rady zakładowej. W przypadku wspomnianego, na przykład „notesiarza” przedstawiciele rady mieliby wiele do powiedzenia, gdyby zapytała o ich, czy zasługuje on np. na zaufanie. Życie potwierdziło, ujemne o nim zdanie rady zakładowej, gdy sprawa dojrzała do interwencji prokuratury, która zainteresowała się działalnością owego „notesiarza” na innej zgoła niwie. Wcześniej na jego temat milczało, bojąc się głośno mówić... bo krzywdzące opinie majstra o ludziach docierały szybko do kierownictwa. Natomiast po cichu, między sobą ludzie dziwili się, że kierownictwo zakładu nie postępuje jawnie i nie dąży do konfrontacji opinii, że słucha plotek.

W innym znów zakładzie pracy niewygodny dla kierownictwa stał się brygadziści. Dużo wiedział, a na domiar „złego” odważył się krytykować swoich zwierzchników, że brak kwartału dla pracowników zaangażowanych na budowie, że zła organizacja itp. Naczelny inżynier zawiał się więc na brygadziście i uznał wbrew faktom, że nie kto inny jest winien panującemu bałaganowi na budowie, tylko sam brygadziści. I ukarał go nagana, nie informując o tym przedstawicieli rady zakładowej. Tak więc, po 15 latach nienaganej pracy w tym zakładzie, brygadziści otrzymał karę i — jak mówili jego współpracownicy — dostał się pod pręgierz.

Przypadkowo rada zakładowa dowiedziała się też o zwolnieniu innego pracownika tegoż zakładu. On sam, nie rozumiejąc za co go zwolniono, udał się do rady. Tam też pokazano mu opinie jego zwierzchników. Złą opinię. Gdy doszło do konfrontacji, rada zakładowa, która miała o nim inne zupełnie zdanie, broniła go. Wtedy spotkała się z zarzutem administracji: „dlaczego odczytaliście zainteresowanemu opinię?”. To było wszystko, na co zdobyła się administracja. Ciche i szybkie zakończenie tej sprawy tym razem się nie udało.

W zakładzie tym zaplanowa no niedawno redukcję etatów, o której planach dyrekcja wiedziała od dawna. Ale robotników i rady zakładowej o tym nie uprzedziła. Dlatego też przedstawiciele związku w dniu dokonywania redukcji nie byli nawet obecni na terenie zakładu. Ten sam zwyczaj stosuje się tam, gdy ustala się premie dla pracowników umysłowych. Posiedzenia, na których omawia się te sprawy, są dla rady zakładowej niedostępne.

Podobnych przykładów z różnych dziedzin życia poszczególnych zakładów produkcyjnych można by znaleźć więcej. Ale chyba przytoczone wyżej wystarczą, aby zastanowić się nad ich wymową.

Potwierdzają one, że tam, gdzie brak społecznej kontroli poczynają ludzkie — ze stro ny choćby rad zakładowych, czy samorządów robotniczych — następuje naruszenie norm współżycia międzyludzkiego. Nieraz naruszenia te wypływają z niewłaściwego stosunku do ludzkich spraw, ich bóla i trudności, z obcego humanizmowi socjalistycznemu sobiepanskiego podejścia niektórych kierowników instytucji, czy zakładów pracy do podległych im ludzi. Jeszcze nazbyt często nie rozumiana jest konieczność równoległego realizowania planów produkcyjnych z jednoczesnym rozwiązywaniem zadań socjalno-bytowych oraz konieczność przestrzegania przepisów prawa pracy i tworzenia atmosfery, której na imię sprawiedliwość.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że niełatwo jest zapobiegać powstawaniu konfliktów międzyludzkich. Rzecz w tym, aby przy dobrej woli każdego z nas, przy odrobinie chęci zrozumienia innych ludzi, konflikty te jak najbardziej łagodzić. Należy dążyć do tego, aby nastąpiła jak najdalej idąca humanizacja pracy i stosunków międzyludzkich.

Zadanie to nie jest wcale łatwe, bo nie ma wśród nas ludzi idealnych — jedni są gorsi, drudzy lepsi — niemniej jest to cel stopniowo osiągalny.

LIDIA JANASEK

W halach i na stadionach

Ostatniej niedzieli tylko dwie imprezy ściągnęły większą stawkę kibiców sportowych. Były to strefowe regaty kajakowe do mistrzostw Polski na Malcie i zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez POZLA na stadionie przy ul. Pułaskiego.

Grajewski i Przychodny motorowymi mistrzami Polski

Mistrzostwa Motorowodne Mistrzostwa Polski, które odbyły się minionej niedzieli na Jeziorze Ślesimskim koło Konina, poziomem sportowym nie odbiegały od mistrzostw świata. Stawili się bowiem najlepsi aktualnie motorowodniacy Europy, na najlepszym sprzęcie, jakim dysponuje się w tej dyscyplinie. 80-tysięczna widownia miała więc okazję oglądać wysiłki szlągów na najwyższym poziomie.

Z zawodników polskich jedynie Marian Grajewski z Poznania nawiązał bezpośrednią walkę z czołową europejską w klasie C — 500 ccm. Pozostali z braku dobrego sprzętu, walczyli w cieniu Niemców, Szwedów i Bułgarów. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem chrzest bojowy silnika HEP-250 skonstruowanego przez poznańskiego zawodnika Henryka Przychodnego zakończył się sukcesem połowicznym. Poznański okazał się wprawdzie najlepszym Polakiem w tej klasie, ale silnik ustępował najnowszym „Koenigom”. Fachowcy są jednak zgodni, że konstrukcja HEP-a ma duże szanse i po małych zmianach osiągać będzie takie rezultaty, jak najbardziej renomowane silniki.

Klasą dla siebie byli: Joachim Conrad w klasie A i Kurt Mischke w klasie C. Szczególnie Mischke dał pokaz wysokiego kunsztu z prowadzeniem łodzi. Jego szląg rozwijający szybkość ponad 120 km/godz. czterokrotnie miał linie mety jako pierwszy, nie zagrożony przez nikogo.

W punktacji krajowej mistrzostwa zakończyły się wielkim sukcesem zawodników poznańskich. Tytuły mistrzów Polski zdobyli reprezentanci Poznania — w klasie A — 250 ccm Kazimierz Przychodny, a w C — 500 Marian Grajewski. Tytuł II — wicemistrza Polski w kl. A również wywalczył poznański Juliusz Stabrowski z LOK.

A oto końcowa kolejność w klasie A: 1. Joachim Conrad (NRF), 2. Malta Mahlefors (Szwecja), 3. Swen Hermansson (Szwecja), 4. Iwan Mamolow (Bułgaria) w klasie C 1. Kurt Mischke (NRF), 2. Marian Grajewski (Poznań), 3. Rune Rillmo (Szwecja), 4. Edmund Pallow (NRF). (d)

Piłka nożna

O wejście do II ligi

Spośród 24 drużyn piłkarskich ubiegających się o awans do II ligi, jedynie poznańska Olimpia nie straciła żadnego punktu. Straciła natomiast wskutek złamania nogi, którego doznał Marian Kalet, swego najlepszego napastnika. Jego udział w zawodach w tym sezonie jest już wykluczony.

W najbliższym meczu, zobaczmy pomyślnie walczących o wejście do II ligi gołębińskich piłkarzy w Poznaniu, w niedzielę w pojedynku z Victorią Wałbrzych. Znacznie poprawiła swoje szanse Warta, nie tylko dzięki zdecydowanemu zwycięstwu nad stołeczną Polonią, ale na skutek wyniku remisowego prowadzącej w tabeli rozgrywek Polonii Bydgoszcz z Bałtykiem. Najbliższy mecz rozegra Warta z Górnikiem w Wojkowicach.

Wyniki — tabele — po piątej kolejce

GRUPA I			
Włóknarz Ł.	—	Wyzwolenie	2:0
Górniki Jaw.	—	Avia	3:2
Stal St. Wola	—	Lotnik Wr.	1:3
1. Lotnik Wrocław	11:1	12-4	
2. Wyzwolenie Ch.	8:4	12-10	
3. Górniki Jaworzno	7:5	8-6	
4. Włóknarz Łódź	4:8	8-11	
5. Avia Świdnik	4:8	7-11	
6. Stal Stalowa Wola	2:10	10-14	

GRUPA II			
KS Nysa	—	Włóknarz Pab.	1:0
Victoria Wałb.	—	Wawel Kr.	1:0
Górniki Radlin	—	Olimpia	0:1
1. Olimpia Poznań	12:0	19-5	
2. Górniki Radlin	8:4	10-6	
3. Victoria Wałbrzych	5:7	9-13	
4. Włóknarz Pab.	4:8	7-9	
5. KS Nysa	4:8	7-17	
6. Wawel Kraków	3:9	3-5	

GRUPA III			
Arkonia	—	Górniki Wojkow.	2:0
Bałtyk	—	Polonia Bydg.	0:0
Warta	—	Polonia W-wa	4:0

TABELA			
1. Polonia Bydg.	6	9	8:4
2. Warta	6	8	13:8
3. Arkonia	6	6	11:6
4. Bałtyk	6	6	2:2
5. Górniki	6	4	7:13
6. Polonia W-wa	6	3	2:10

GRUPA IV			
Star	—	Łomża	5:0
Okecie	—	Warmia	0:3
Orzeł	—	Lechia	2:1
1. Star Starachowice	11:1	21-1	
2. Warmia Olsztyn	11:1	10-0	

Z trzydniowych regat kajakowych, w których startowało 660 zawodników i zawodniczek ponad 20 klubów, reprezentujących cztery województwa — poznańskie, opolskie, wrocławskie i zielonogórskie — zwycięsko wyszli kajakarze wielkopolscy.

Zwycięskie osady juniorów zakwalifikowały się do centralnych regat w Krakowie. Najlepsze osady seniorów oglądać będziemy na mistrzostwach Polski, które odbędą się na Jeziorze Maltańskim.

Zawody przyniosły przede wszystkim sukces Warcie, która mimo osłabienia zespołu brakiem startujących w Essen — Piszczu, Jan-kowiaku i Marchlika zdobyła 823 pkt. przed Poznanią — 622 i Słazą Wrocław — 524. Inne sekcje poznańskie zajęły w kolejności następujące miejsca: 5 — Surma, 6 — Energetyk, 8 — Stomil, 10 — Lech, 14 — KTW Kalisz, 16 — MKS Malta i 17 — Budowlani.

W punktacji młodzików zwyciężyła Warta — 185 pkt. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez KTW — 141 pkt. przed Poznanią — 117 pkt. Czwarte miejsce zdobyła Polonia z Nowej Soli — 106 pkt. Dalsze w kolejności miejsca zajęły z Poznania: MKS Malta, Stomil, Surma, Budowlani, Lech i Energetyk.

Podczas mityngu lekkoatletycznego Gramze (AZS) przebiegł 100 m w czasie 10,6 przed Lipińskim (AZS) i Kaczorem (Orkan) po 10,8. Na 400 m uzyskał Lipiński 47,4. 7,45 m uzyskał w skoku w dal Wałkowski z Calisii. Kiczyło (AZS) miał na 3000 m wynik — 8:31,0. Poprawski z Orkanu uzyskał w pchnięciu kulą 14,38 m. Sztafetę kobiecą 4x100 m wygrał AZS — 50,8 przed Olimpią — 51,0.

Zapaśnicy Lecha rozegrali trzy mecze w Zwickau, Aue i w Tallheim (NRD). Dwa spotkania zakończyły zwycięsko, jedno nieznacznie przegrali.

Do finałów o wejście do I ligi tenisowej zakwalifikowali się reprezentanci Grunwaldu. Wraz z wojskowymi o awans walczyć będą reprezentanci Olimpii. Nadal od zwycięstwa do zwycięstwa jedzie w eliminacjach go-kartowych mistrzostw Polski, reprezentant Automobilkłuba Wielkopolski — Kazimierz Krotoski. Wygrał w eliminacji bydgoskiej przed swym kolegą klubowym — Zydorowiczem, Kukulą (AP Katowice) i Grajkiem (KS Wresznia). Krotoski po czterech eliminacjach prowadzi z 30 pkt. przed Zydorowiczem — 22 pkt.

Kolarskie górskie mistrzostwo

Polski, rozegrane na dystansie około 130 km w okolicy Zakopanego, zdobył Gawliczek przed Bekkerem i Zdrożnym — wszyscy z LZS.

W Szczecinie zakończył się międzypaństwowy czwórmecz w kolarstwie torowym o Puchar Młodych. Wygrała Polska zdobywając 18,5 pkt. przed NRD 13,5 pkt., CSRS — 13 pkt. i Bułgarią — 4 pkt.

W dziesiątej kolejce spotkań o mistrzostwo ekstraklasy żużlowej Stal Rzeszów pokonała Zgrzeblarkę 46:32 i nadal prowadzi w tabeli z 17 pkt. przed ROW Rybnik — 16 pkt., Spartą Wrocław — 11 pkt. oraz Stalą Gorzów i Wybrzeżem po 10 pkt.

Zespołowym mistrzem wioślarskim CRZZ zostało Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, zdobywając 1770 pkt. przed KKW Bydgoszcz 1538 pkt.

Podczas niedzielnych zawodów pływackich z udziałem najlepszych zawodników USA, udających się do Moskwy, na pływalni Legii 23-letni Marek Gomuła ustanowił rekord Polski. Dystans 100 m w st. dow. przeplynał w czasie 56,4. Wygrał Amerykanin Rerych — 56,0. W imprezie wystąpił 4-krotny złoty medalista z Tokio Scholander (USA).

Reprezentacja pływacka Wielkiej Brytanii zwyciężyła drużyną NRF 135,5 : 99,5.

Polscy kajakarze startujący na międzynarodowych zawodach w Essen zajęli w ogólnej punktacji piąte miejsce, wyprzedzając jedynie Holandię. Wygrała Rumunia przed Węgrami, CSRS i NRD.

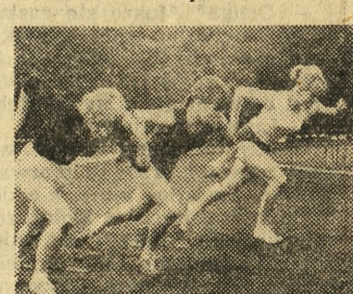
Dziś próba zdobywania „złotego czepek”

Dzisiaj odbędzie się dalsza próba zdobywania „złotego czepek”. Zbiórka o godz. 16 na mostku obok wiaduktu nad Rusałką. W razie niepogody próba się nie odbędzie. Badanie lekarskie na miejscu. (x)

W naszym obiektywie



Przed meczem o wejście do II ligi Warta — Polonia W-wa 4:0. Losowanie sron i powitanie drużyn.



Stepczyńska — AZS (w środku), wygrała 100 m w czasie 12,4 sek. i uzyskała w skoku w dal 5,50 m. Ufalentowana zawodniczka ma duże szanse wyniki te znacznie poprawić.



Wiesław Osiński (AZS) jest również ufaletnowany tyczkarzem jak jego brat Włodzimierz (Warta). Wiesław na ostatnim mityngu uzyskał wysokość 4,20 m.

Fot. (3) — K. Przychodzik

ONZ przed wyborami

Wietnamski przykład i rozbicie

intensyfikację amerykańskich działań zbrojnych, przyspieszając ją do aktów zbrojowego barbarzyństwa, których stosowanie zadaje kłopot istnieniu wysokiego stopnia cywilizacji w społeczeństwie amerykańskim. Takie stanowisko rzeczownika światowego pokoju nie budzi — rzecz zrozumiała — entuzjazmu w Waszyngtonie. Zwłaszcza, że U Thant dystansuje się od USA, dezawuuując polityczne rzekome poparcie dla amerykańskiego status quo w Wietnamie (o ile oczywiście w ogóle o nim można mówić). Jak słusznie podkreśla wpływowy tygodnik amerykański „US News and World Report”, opinia taka może nie podobać się w Waszyngtonie, znajduje jednak uznanie w świecie i posłuch wśród krajów afro-azjatyckich, których U Thant jest reprezentantem.

Poglądy swoje na sprawę wietnamską najdobitniej może wyrazić U Thant sprzeciwiając się wciągnięciu ONZ w „brudną wojnę”. Czyny to z uwagi na obowiązującą obie strony procedurę rokowań genewskich uchwaloną w roku 1954. Ponadto, ze względu na „lekce przesłaności” tzn. fakt, iż metody militarne nie zdały egzaminu w Azji południowo-wschodniej w ciągu ostatnich 10 lat.

Niezmiennie stanowisko

Tak sformułowany pogląd na wydarzenia w Wietnamie stanowi otwarte zakwestionowanie

wanie wszystkich dotychczasowych założeń polityki amerykańskiej, dotyczących omawianej sprawy. U Thant jakkolwiek dosyć ogólny a nawet powściągliwy w formułowaniu zarzutów pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych, tym razem nie wahał się jednak określić konfliktu wietnamskiego jako „zagrożenia dla pokoju”. Oznacza to zgodnię z nomenklaturą przyjętą w Karcie Narodów Zjednoczonych potencjalną groźbę wplątania świata w termonuklearną dżunglę.

Tak wygląda owa, „lokalna akcja policyjna”, jak w Stanach Zjednoczonych próbuje się wciąż jeszcze określać wojnę w Wietnamie.

Narastająca wciąż groźba światowego konfliktu zbrojnego aktualizuje poglądy sekretarza generalnego ONZ na sprawę rozbicia. Jest on zdania, że kwestia ta stanowi naczelną problem stojącą przed Organizacją Narodów Zjednoczonych i w ogóle najważniejszą zadanie naszych czasów. Rozwiązanie jej zmniejszyłoby bowiem napięcie i ograniczyło automatycznie wpływy grup za interesowanych w zbrojeniach, przyczyniając się do zmiany formy i treści stosunków międzynarodowych. Łatwiej byłoby wówczas zastąpić konflikty polityczne i gospodarcze wraz z towarzyszącym im ryzykiem wojny — konstruktywnym współwzrostem.

Nie ma chyba nikogo, kto śledząc bieżące wydarzenia międzynarodowe nie podpisałby się pod powyższymi sformułowaniami. Realizacja ich równoznaczna jest bowiem z odprężeniem politycznym o którym od blisko dwudziestu lat mówi się na forum ONZ. Pomimo jednak upływu czasu stanowisko pewnych kół rządzących pozostaje niezmiennie...

Warto o tym pamiętać zwłaszcza teraz, gdy amerykańska eskalacja w Wietnamie przybiera na sile.

JERZY WALASEK

60 państw na Targach Lipskich

6500 wystawców z 60 państw zgłosiło swój udział w tegorocznych Jesiennych Targach Lipskich eksponujących przemysłowe wyroby konsumpcyjne w 30 działach branżowych na powierzchni 130 tys. m kwadratowych. Oczekuje się przyjazdu 250 tys. kupców i wiedzających z 30 krajów. W grupie wystawców zagranicznych z krajów socjalistycznych największe będzie ekspozycja ZSRR, a z krajów kapitalistycznych — Francji. Spośród 20 państw zamorskich największe powierzchnie zarezerwowały: India, Japonia i Stany Zjednoczone. (ZAP).

Pierwszy chleb z nowej maki

Od stałego korespondenta w ZSRR

Jeszcze parę lat temu do tradycji należało przesyłanie do Moskwy pierwszych transportów nowo zebranego zboża. Nie zwracano uwagi ile kosztuje przewóz paru symbolicznych wagonów, gdzieś z Tadżykistanu czy Kirgizji do stolicy: ważna była przecież sama uroczystość, wygłoszenie kilku okolicznościowych przemówień.

W tym roku — cisza. Wiadomo, że zbiorzy już się zaczęły, że na południu kraju pika już chleb z nowej maki. W Moskwie, na razie, jemy jeszcze pieczywo z zeszlachowanych zapasów. Nowa mąka pojawi się za parę tygodni, kiedy i w europejskich rejonach zacznie się żniwa.

Wspominam o tym odstepie nui od tradycji, bo wydaje mi się, że obrazuje także inne zmiany zachodzące w Związku Radzieckim.

Kolchoźnik otrzyma więcej

Jeśli chodzi o rolnictwo wszyscy na ogół zdają sobie sprawę, że wciąż jeszcze dość dalekie jest od należytego poziomu. Napisano już i powiedziano na ten temat wiele; wskazano nie tylko na przyczyny opóźnienia, ale także — co ważniejsze — na kierunki działania, które przyniosą po-

winny istotne zmiany na lepsze.

Jedną z takich zmian, wprowadzoną od 1 lipca, jest ustalenie gwarantowanych, comiesięcznych wypłat zarobków we wszystkich gospodarstwach spółdzielczych (kolchozach). Do tej pory znaczna część kolchozów pracowała systemem rocznego obrachunku. Raz do roku dokonywano obliczeń, wypłacano kolchoźnikom zarobki i to często jedynie w ziarnie, ziemniakach itd. Kolchoźnik na własną rękę musiał sprzedawać swój udział na rynkach i bazarach.

Teraz na każdego pierwszego — z kasy do kieszeni wędruje zarobek, a po dorocznym bilansowym zebraniu wypłacane mają być ewentualne nadwyżki. Zarobki w kolchozach ustalono na wysokości wynagrodzeń pracowników państwowego gospodarstwa rolnych, tj. sowchozów.

Co jednak będzie, jeśli na dorocznym zebraniu okaże się, iż kolchoz nie uzyskał spodziewanego dochodu, a więc i poszczególni kolchoźnicy powinni otrzymać mniej pieniędzy, niż im wypłacono? W bieżącym i przyszłym roku ewentualną różnicę pokryje państwo, udzielając spółdzielni bankowych kredytów. Ale jeśli niedobory będą się powtarzać w przyszłości państwo

będzie ingerować, przeprowadzając niezbędne zmiany w systemie gospodarowania, aby zapewnić rentowność kolchozów.

Stale zarobki kolchoźników, wprowadzenie systemu emerytur, wypłata pieniężnych premii — to jeden zespół czynników materialnego zainteresowania pracowników rolnictwa. Inny, to ustalenie szeregu okresowych i terenowych dodatków, wypłacanych z budżetu państwowego np. za pracę w czasie żniw, podczas kampanii buraczanej, czy za pracę w szczególnie trudnych warunkach klimatycznych itd.

Przeciętny standard życia w na radzieckiej wsi jest ciągle jeszcze niższy jak w mieście. Dlatego m. in. w obecnym planie pięcioletnim przewiduje się szybszy wzrost realnych dochodów pracowników rolnictwa.

„Nowe ziemie“ — bez szturmów

Do niedawna w Związku Radzieckim ograniczano nakłady finansowe na potrzeby rolnictwa, aby niezbędne środki kierować na stwarzanie i rozwój bazy surowcowej, górnictwa, metalurgii itd. Z tej m. in. przyczyny jeszcze do niedawna za te same artykuły spożywcze czy wyroby przemysłowe w wiejskich sklepach płacono drożej, niż w miastach. Na wsi doliczano bowiem — obecnie zniesione — specjalne „drenażowe” dodatki.

Tego rodzaju polityka finansowa przyniosła określone skutki. Rozwinięto co prawda przemysł, ale powstały znaczne zaległości w rolnictwie. Co więcej: jeszcze niedawno, tymi czy innymi metodami, zachęcano np. młodzież, aby przenosiła się do miast, aby przechodziła z kolchozów na wielkie budowlę, do kopalń, fabryk.

Dopiero słynna akcja zagospodarowywania tzw. „calin” — ziem nieużytkowanych — m. in. w Kazachstanie była pierwszą próbą nowej oceny sytuacji i znaczenia rolnictwa. Inna rzecz, że do dziś jeszcze ekonomistów dyskutują, czy zagospodarowanie „calin” było najlepszym wyjściem z sytuacji. Zwiększono wprawdzie

obszar upraw zbożowych o około 19 milionów hektarów, ale koszty były niewspółmiernie wysokie do uzyskanych rezultatów. Obiektywnie jednak można przyznać, że w krótkim czasie, chociaż przy stosunkowo niskim urodzaju z hektara, państwo otrzymało olbrzymie ilości pszenicy, której inną drogą, wobec braku np. nawozów, nie można było uzyskać.

Dziś „celiny”, po spełnieniu „szturmowej”, roli zagospodarowuje się spokojnie, bardziej planowo. Przede wszystkim i tam kładzie się obecnie nacisk nie tyle na zwiększenie obszaru uprawy, co na intensyfikację, na wzrost plonów z każdego ha.

Temu też celowi — oczywiście w skali całego ZSRR — służy opracowany ostatnio wielki plan melioracji i nawadniania ziemi. Temu też służyć będzie szybko postępujący rozwój przemysłu chemicznego, który dostarcza co roku więcej nawozów mineralnych, środków ochrony roślin itp.

Wszystko to powinno już w bieżącym pięcioletniu przynieść poprawę stanu produkcji rolnej. Nikt nie obiecuje „złotych gór” i rewelacyjnych przemian — sprawy są zbyt trudne, zaległości i nawyki bardzo „zastarzałe”, dlatego postępuje się ostrożnie, nie podejmując pochopnych decyzji.

Tegoroczne zbiorzy zapowiadają się nieźle, mimo np. strat wywołanych gradobiciem na Kubaniu czy powodziami w niektórych rejonach Rosji i Ukrainy. Fachowcy obliczają, że przy planie wynoszącym 55,7 mln. ton zboża, państwo będzie mogło zgromadzić w spichlerzach ok. 69—70 milionów ton ziarna. Wystarczy to na zaspokojenie bieżących potrzeb, ale jeszcze nie pozwoli np. na istotny rozwój hodowli, a także na pełne odbudowanie państwowej rezerwy, zapasów zużytych w poprzednich latach nieurodzajów. Z tego m. in. powodu Związek Radziecki nadal postanowił kupować pszenicę na rynkach zagranicznych. Ostatnio zawarto wielomilionowy kontrakt z Kanadą, którego realizacja rozłożona będzie na 3 lata.

Sprawa przebudowy i intensyfikacji rolnictwa wyszła już poza ramy ściśle ekonomiczne. Podniesienie produkcji konsumpcyjnej i stopy życiowej jest obecnie pierwszoplanowym zadaniem politycznym, któremu partia i rząd radziecki poświęcają maksimum uwagi.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Czym trudni się Wackenhaut Corporation? Dochodowa spółka

Na giełdzie nowojorskiej zjawily się akcje nieznanej tam do tej pory spółki: „Wackenhaut Corporation”. Nie zwróciłoby to specjalnej uwagi, gdyby nie rodzaj „towaru”, którym handluje usankcjonowane przez giełdę amerykańską przedsiębiorstwo. Jest nim zawodowe szpiegostwo.

Przed 12 laty niejaki George R. Wackenhaut, do spółki z trzema wyzucenymi z FBI (wywiad amerykański) agentami założył w mieście Coral Gables, na Florydzie, małą agencję „bezpieczeństwa przez myślowego”. Początkowo zadaniem nowej firmy miało być organizowanie dla przedsiębiorstw środków zabezpieczenia przed pożarami i kradzieżami.

Dziś firma „Wackenhaut” ma filie w 22 stanach USA i w wielu krajach Ameryki Łacińskiej. W ciągu ostatnich pięciu lat dochody potrojiły się i za ostatni rok wyniosły 18 mln. dolarów. Na liście klientów firmy figuruje 3 tys. osób firm i instytucji.

Skąd ten rozkwit i zapotrzebowanie na usługi tego rodzaju? Konkurencja ze strony państwa i policji w ściganiu drobnych kradzieży od dawna stała się tylko przezrystą zasłoną dla właściwej działalności firmy. Wspólnicy szybko zwachali, że skoro oficjalne wywiady USA, tj. CIA i FBI, wyrosły do monstrualnych rozmiarów, pochłaniając olbrzymie fundusze z budżetu państwowego, to dlaczego szpiegostwo nie miało być stać biznesem dla inicjatywy prywatnej?

Zabrano się więc raczo do dzieła. W tej chwili spółka „Wackenhaut” dysponuje kartoteką zawierającą najintymniejsze dane o 2,5 mln. osób prywatnych i firm. Co tydzień przybywa 10 tys. nowych pozycji. Co miesiąc wydawany jest specjalny biuletyn pt. „Wackenhaut Security Review”, czyli „Przegląd Bezpieczeństwa Wackenhauta”. Zawiera on najważniejsze informacje o... komunistach. Teraz już rozumiecie na czym polega „business”?

„Wackenhaut Security Review” ma tylko 60 tys. nakładu, ale ze względu na odbiorców tego dono-

sicielskiego piśmka wywiera potężny wpływ na losy wielu ludzi. Jeden z ostatnich numerów poświęcono w dużym stopniu profesorom wyższych uczelni amerykańskich, którzy narazili się rządowi USA, protestując przeciwko wojnie w Wietnamie. O charakterze donosów biuletynu daje wyobrażenie następujący cytat: „Nie jest tajemnicą, że za szczerze zamkniętymi drzwiami amerykańskich auli z górą od 30 lat tysiące wychowawców bez rozgłosu niezmordowanie indoktrynowało umyły studentów socjalistycznym i komunistycznym sposobem myślenia, uodporniając ich wyprane mózgi na wpływy zewnętrznej światła”. Artykuł zawiera ponadto ataki na „Amerykańskie Stowarzyszenie Profesorów Uniwersyte-

Nie dziwnego, że „państwotwórcza” firma została wyróżniona „Honorowym Medalem im. George’a Washingtona”, ustanowionym przez „Fundację Wolności” oraz otrzymała wyróżnienie „Walczących Patriotów Wszechrzecznej Konfederacji do walki z komunizmem”. Zeby już postawić wszystkie „kropki nad i” dodajmy, że do wybitnych dyrektorów tej szpiegowskiej firmy należy Ralph E. Davis, będący zarazem członkiem „John Birch Society”, ostawionej organizacji faszystowskiej, protegującej amerykańskich hitlerowców i agentów zachodniemieckiego wywiadu w rodzaju Juliusa Kleina i jego amerykańskiego sub-agenta, senatora Dodd-

Z usług szpiegowskiej spółki korzysta nie tylko firmy i osoby prywatne. Jednym z jej wybitnych klientów jest rządowa „Komisja Energetyki Atomowej”, innym — również państwowa „Administracja do spraw aeronautyki i kosmonautyki”. Ponad 20 proc. obrotów firmy w roku bieżącym przypada właśnie na te dwie państwowe instytucje, utrzymywane na koszt podatników amerykańskich. Szpiegostwo awansowało więc do rangi narodowego biznesu.

JERZY WINNICKI

Nasz dom — w przyszłości

Wyposażenie gospodarstw domowych w podstawowy sprzęt zmechanizowany jest jednym z ważnych wskaźników ogólnego standardu życia, a w każdym razie — awansu materialnego społeczeństwa. To prawda, że w ostatnich latach uczyniliśmy w tej dziedzinie duży krok na-

przód. Wciąż jednak dystans dzielący nas od społeczeństw zamożnych, jest jeszcze dość znaczny. Oto tabela, mówiąca o nasyceniu gospodarstw domowych w podstawowe urządzenia zmechanizowane:

W roku 1963 na 100 gospodarstw domowych przypadało:

Kraje					
Nazwa artykułu	Polska	CSRS	Francja	USA	Japonia
Pralki	36	63	31,2	72,5	66
Łodówki	5	21	41,3	84,9	38
Odkurzacze	11	34	34,5	—	32

Jakie zmiany zapowiada w tej dziedzinie bieżące pięcioletnie?

Zdaniem handlu

Dwa są w tej dziedzinie punkty spojrzenia. Pierwszy reprezentuje handel. Pomimo stosunkowo skromnego jeszcze „stanu posiadania”, od pewnego czasu w magazynach handlu gromadzić się poczynają zapasy nie sprzedanych pralek, łodówek itd. Na koniec 1965 roku w magazynach hurtu znajdowało się ok. 92 tys. pralek, ok. 100 tys. łodówek. To skłoniło handlowców do przeprowadzenia studiów nad perspektywami zbytu podstawowych urządzeń gospodarstwa domowego. Oto wyniki:

Według ocen handlowców, opartych na analizie chłonności rynku, do roku 1970 istnieje realna możliwość zwiększenia sprzedaży łodówek o ok. 33,4 proc. Przy takim tempie rozwoju sprzedaży ilość chłodziarek domowych, przypadających na tysiąc mieszkańców, zwiększy się z 26 w roku 1965 do 68 pod koniec bieżącej pięcioletki.

W pralkach, gdzie już w tej chwili wyposażenie gospodarstw domowych jest stosunkowo niezłe, handlowcy przewidują pewne ograniczenie popytu w najbliższych latach. Roczna sprzedaż — według ocen handlu — zmniejszy się z 420 tys. sztuk do 400 tys. Ilość pralek, przypadających na 1000 mieszkańców, zwiększy się z 126 w roku 1965 do 153 w roku 1970.

Stosunkowo największy wzrost popytu przewidują handlowcy na odkurzacze — o ok. 40 proc. Powinno to przynieść zwiększenie „stanu posiadania” z 44 sztuk na tysiąc mieszkańców w roku 1965 do 89 w roku 1970. Nie zapowiada to jednak jeszcze wyrównania dysproporcji między Polską a pozostałymi rozwiniętymi krajami.

Handel przewiduje spadek sprzedaży maszyn do szycia z 113 tys. sztuk w roku 1965 do 100 tys. sztuk w roku 1970. Liczba maszyn do szycia, przypadających na tysiąc mieszkańców, wzrośnie w tym czasie z 47 do blisko 60, co jednak w porównaniu z innymi krajami — choćby Czechosłowacją, gdzie już obecnie przypada 200 maszyn do szycia na tysiąc mieszkańców — nie zapowiada zbyt radykalnych „rewolucji”.

Zdaniem przemysłu

Inny punkt widzenia reprezentuje przemysł. Opracowując plany na bieżące pięcioletnie, przemysł za punkt wyjścia przyjął przewidywany wzrost zdolności produkcyjnych. Z analizy potencjału produkcyjnego przemysłu, zaangażowanego w produkcję rynkową wynika, że do roku 1970 fabryki sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego są w stanie zwiększyć dostawy: Łodówek — z 184 tys. szt. do 470 tys., czyli o ok. 155 proc. Pralek domowych — z 443 tys. do 500 tys. czyli o ok. 12 proc. odkurzaczy — z 228,1 tys. do 300 tys. czyli o ok. 25 proc. Maszyn do szycia — z 166,4 tys. do 200 tys. czyli o ok. 20 proc. Froterek — z 18,2 tys. szt. do 40 tys., czyli o ok. 120 proc.

To zestawienie nie obejmuje zakładów podporządkowanych innym niż przemysł ciężki resortom, a te także — na przykład przemysł spółdzielczy — partycypują w produkcji niektórych urządzeń zmechanizowanych gospodarstwa domowego.

Sedno sprawy

Problemem w tej chwili — gdy chodzi o zaopatrzenie w

te grupy towarów — staje się nie tyle rozwój produkcji, co rozszerzenie zbytu, zwiększenie chłonności rynku. Krótko mówiąc: z analizy porównawczej wynika, że przemysł jest w stanie wyprodukować więcej niż tego aktualnie żąda rynek. W sytuacji, gdy ciągle jeszcze standard materialnego wyposażenia społeczeństwa jest niższy niż w wielu innych krajach, skorzystanie z oferty przemysłu wydaje się sprawą pilną i ważną. Co więc zrobić, by rozszerzyć granice chłonności rynku, co uczynić by dodatkowa produkcja przemysłu nie zwiększyła jedynie remanentów, a trafiła do odbiorców?...

Propozycje...

Województwa uboższe, w mniejszym dotychczas stopniu uczestniczące w zakupach tych artykułów, gdzie wraz z tym standard wyposażenia mieszkań w podstawowy sprzęt zmechanizowany daleko odbiega od przeciętnej, stanowią wielką rezerwę aktywizacji sprzedaży. Czy obecnie — gdy sprawa rozszerzenia chłonności rynku staje się tak pilną — nie należałoby się zastanowić nad zróżnicowaniem polityki kredytowej przy zakupach artykułów trwałego użytku w różnych rejonach kraju? Nad wprowadzeniem dogodniejszych warunków w województwach lub nawet powiatach o niższych zarobkach ludności, ułatwiających w ten sposób nabywanie bądź co bądź kosztownych urządzeń?

Barierą jest także to, że w zakupach sprzętu zmechanizowanego w minimalnym tylko stopniu uczestniczy wieś. Nie jest to kwestia przypadku. Łódzka jest na przykład urządzeniem praktycznie nie spotykanym w gospodarstwie wiejskim, chociaż na przykład w Austrii co trzecia rodzina wiejska ma taki sprzęt u siebie. Wieś jednak tak długo nie będzie ich kupować, jak długo przemysł koncentrować się będzie na produkcji łodówek przeznaczonych faktycznie jedynie dla mieszkań miejskich. W zasobniejszych gospodarstwach wiejskich jest miejsce na łodówkę o dużej pojemności i niskiej temperaturze zamrażania, sprzedawanej na dogodnych warunkach kredytowych. Takie łodówki służą do długotrwałego przechowywania żywnościowych, na przykład przeznaczonych na sprzedaż. Polski przemysł nie produkował ich dotychczas w ogóle. Inne łodówki, o małej pojemności i krótkim okresie przechowywania produktów żywnościowych, przydatne w mieście, gdzie zakupy robi się co kilka dni lub nawet codziennie, nie mają szans zbytu na wsi.

Rozszerzenie zbytu na wsi zależy więc przede wszystkim chyba od inwencji przemysłu, od wypuszczenia na rynek sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, nadającego się do użytkowania w odmiennych warunkach wsi. Mówi się o tym coraz częściej w przemysle — warto chyba zakrzęcać się wokół praktycznej realizacji tego postulatu. A handel, gdy przemysł wypuści wreszcie na rynek ten typ urządzeń — powinien się energicznie zakrzęcać wokół polaryzacji tego sprzętu, porzuć umiejętną akwizycję utrudniającą „nowinkom” drogę do nabywców na wsi. (ZAP)

KRZYSZTOF KRAUSS

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

Odetchnął na dworze z ulgą. Zmierzył coraz ciemniejszymi płatami zasnuwał ziemię. Tylko od zachodu niebo jeszcze się różowało. W powietrzu było spokojnie. Żaden listek nie drgał na drzewach. Niosły się skądś dalekie echa.

— Gnany z miejsca na plażę? — nawiązywał do oświadczenia Danki, że żadnego dnia nie zrezygnuje z kąpieli.

— Zaczekajmy aż mrok zapadnie. Raz kąpałam się w nocy. Tylko księżyc brakło, dzisiaj niedługo wzejdzie. Możemy się przespacerować w kierunku portu.

Było mu wszystko jedno. Poszedłby za nią wszędzie, dokąd by iść miała ochotę. Ogarnął go świetny nastrój, zapomniał o Lutku. Właściwie to pierwszy wieczór, kiedy są z Danką we dwoje, zawsze tamci dwaj też się pętali, dziś się dopiero tak szczęśliwie złożyło. Nie ma więc czym się trapić.

Ciepło ujął dziewczynę pod ramię. Podniósł głowę.

— Właściwie powinienem mnie nosić na ręku jak dziecko... Myślę o proporcjach naszego wzrostu, — zastrzegła się z miejsca, widząc jak błysnęły mu oczy. — Szczerze mówiąc, pierwsza rzecz, która spodobała mi się w tobie, to właśnie te równe metr dziewięćdziesiąt. Widocznie kontrasty się przyciągają.

— A druga?

— Druga? Muszę się zastanowić. — marszczyła czoło w rozważeniu, wnet jednak spoważniała. — Może byś się i nie domyślił. Druga, to imponujące twoje rozkochanie w tym mieście, bliskie związanie, wiedza o nim. Przyczyn dowiedzialem się od ciebie później.

— Lubisz to miasto?

— Czy lubię, nie wiem. Na jakiś sposób jest mi swoje, nawet i przez tą pierwszą praktykę... Może to twój wpływ, zaraziłeś mnie, ale od pewnego czasu czuję, jak mnie wciągnęło do Kołobrzegiem. Niekoniecznie w formie uczucia. Inaczej, dziwnie. Jak gdybym miała tutaj coś do zrobienia. Nie umiem tego wyrazić. Kołobrzeg odzywa się we mnie niepokojem, nastrojem podenerwowania, takiego, jakie odczuwa się wtedy gdy czegoś się spodziewamy, oczekujemy, ale nie możemy sami określić czego.

Przestaliśmy. Objął ją w pól, nie oponowała, przytuliła się. Z miejsca, gdzie stali, rozpościerał się widok na nabrzeże portowe. Dwa dźwięki pozostawały nadal oświetlone, jakby dopiero co ukończyły pracę. Na jednym ze statków trwała żywa krzątanina. Reflektor blaskami omiatał banderę.

— Finlandia — powiedział Szymon. — A tamten obok to szwedzki. Tam dalej stoją dwa z NRF-u. Wydziałem je wszystkie w przerwie obiadowej, gdyśmy ciągnęli do baru mlecznego... Port dziś także pracował, trwał rozładunek... Pomyśl, że przed piętnastu laty skazano ten port na wymarcie. Razem z nim miasto, w którym nie się nie robiło, resztki budynków murszały ze starości, ludzie stąd uciekali. A teraz?

Nie odpowiadała. Przytuleni stali tak długo, spokojnie sycąc się obrazem życia przed sobą. Od morza ciągnęła leciutka morka, przyjemnie chłodząca nagrane ciała.

Przetrawiał słowa Danki o Kołobrzegu. Pewne objawy jej zainteresowania jego pasjami traktował przedtem jako grzeczność. Nie dalej niż wczoraj obawiał się, że idzie z nim na spotkanie kombatanckie w pederu jedynie dlatego, że prosił ją o to. Wszakże trafiały się niekiedy z jej strony pytania świadczące, że coś w niej naprawdę musiało nurtować. Co, sama nie wie. Mówi o niepokojach, o podnieceniu... Zakochała się?

Uczuł w tej samej chwili, jak gorąco zalało mu serce radością i jednocześnie zmroziło lekkiem. Jeżeli zakochała się, to w kim? Przestaje tylko z ich trójki. Florek, znając się wszakże z sobą od dawna. Więc albo Lutek albo on...

— A trzecia rzecz, Danko?

Ocknęła się z zapatrzenia.

— Co trzecia?

— Trzecia rzecz, dla której mnie polubiłaś? Dotąd wymieniałaś zaledwie dwie... Wzrost i Kołobrzeg. Przyczyny zainteresowania zresztą dość osobliwe. Pragnę znać dalsze.

cdn

Powiatowa Sp-nia Pracy Usług Wielobranżowych

w Pleszewie, ulica Kilińskiego 1
telefon 458

POLECA
SWOJĄ PRODUKCJĘ I USŁUGI
DLA LUDNOŚCI I INSTYTUCJI

PRODUKCJA: — okulary — pantofle —
siodła jeździeckie, — czapki różne.

USŁUGI PRZEMYSŁOWE:
Krawiectwo miarowe damsko-męskie. Rymarstwo —
skup i renowacja siodła. Reperacja obuwi. Ślusarstwo, naprawa
maszyn rolniczych, wykonywanie parkanów, balustrad oraz
usługi spawalnicze. Naprawa maszyn do szycia, zmechanizowa-
nego sprzętu gospodarstwa domowego. Usługi radio-telewizyjne,
naprawa pojazdów mechanicznych.

USŁUGI NIEPRZEMYSŁOWE:
Fryzjerstwo damsko-męskie. Malarstwo budowlano-dekora-
cyjne, listernictwo — wykonywanie szyldów.

ZAMÓWIENIA ORAZ INFORMACJE — PRZYJMUJE
DZIAŁ TECHNICZNY — PLESZEW, ul. Kilińskiego 1, tel. 458.
K4752

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10.
K4639

Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu,
ul. Mińska 1a — ogłasza, że dnia 20 lipca 1966 roku
o godz. 10 w Poznaniu, przy ul. Woloszyńskiej 9/1 —
odbedzie się I LICYTACJA RUCHOMOŚCI: TELEWI-
ZORA, BIBLIOTEKI, ŁÓDOWKI, RADIOODBIORNIKI,
SZAFY, KANAPY, FOTELE I STOŁY — osza-
cowanych na łączną kwotę 31.900,— zł — należących
do dłużnika Andrzeja Foksowicza.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w mie-
scu i czasie wyżej podanym. K4940

Praca

Saliferyze — polernicy po-
trzebni. Ul. Na Miasteczku
6, boczna św. Rocha,
godz. 16-18. 27633g

Ogrodnik potrzebny za-
raz. Luboń 3, ul. Rejtana
nr 3. 27473g

Zatrudnię zduna, ucznia
i robotnika. Zgłoszenia:
Poznań, ul. Głogowska
117 m. 2, od godz. 16-20.
27702g

Nauka

Tanców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkows-
kiego 2a, parter. 26197g

Sprzedaż

Maszyne Singer z motor-
kiem, sprzedam. Chwali-
szewo 11 m. 3, godz. 17-
20. 27605g

MZ sprzedam, zamienie
na lepszy. Gnieźno, Sta-
sica 11 m. 9, tylko po po-
łudniu. 9959p

Dnia 11 lipca 1966 r. zmarła nagle, nasza naj-
droższa żona, matka, babcia i teściowa, prze-
żywszy lat 80, sp.

Michalina Baszyńska

z domu GEBOR

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pograżeni
MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI
27782g

Dnia 11 lipca 1966 r. zmarł, po długich i cięż-
kich cierpieniach, namaszczoney Olejami św.,
ukochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 63, sp.

Stanisław Syller

mistrz rzeźnicki.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała
przy ul. Bluszczowej.

W głębokim i nieutulonym żalu pograżone
ŻONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ
Poznań, Strzelecka 30 m. 8. 27798g

Dnia 9 lipca 1966 r. zmarła nagle, opatrzona
Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza
najmilsza matka, najlepszy przyjaciel, teści-
wa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

Rozalia Bzdowska

z domu ZIELIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 14.30 na Górczynie.

W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Piękna 54 m. 1. 27806g

Dnia 9 lipca 1966 r. zmarł nagle, namaszczoney
Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, brat,
wujek, stryjek, szwagier i kuzyn, sp.

Albin Piechocki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. za duszę Zmarłego, odprawiona zo-
stała w środę, dnia 13 bm. o godz. 6.30 w ko-
ściele św. Marcina.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Ostrow Wlkp.,
Szczecin, Rybnik, Katowice. 27766g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-13, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja pocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-8.

Doskonały smakowo i wysoce kaloryczny posiłek

przyrządzisz ze świeżych — zielonych śledzi

— do nabycia we wszystkich
sklepach rybnych

K5036

Z dniem ogłoszenia
UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubioną

pieczętkę

formatu 4 x 1,5 cm
o treści:
Spółdzielnia Pracy
Zakłady Przemysłu
Motoryzacyjnego
„SILNIK”
Poznań,
ul. Jeleniogórska 8.
K5065

MIEJSKIE HOTELE W POZNANIU

ulica Grunwaldzka 85
DZIAŁ ZAOPATRZENIA I ZBYTU
telefon 672-010 lub 672-019

posiadają do upłynnienia:

1. Łóżka drewniane (nóżki niklowane)	360 szt. po 950,—
2. Łóżka metalowe — białe	170 szt. po 360,—
3. materace 3-częściowe z podgłówkiem	220 kpl. po 348,—
4. szafki nocne drewniane (nóżki niklowane)	400 szt. po 600,—
5. stoły kwadratowe dre- wniane (nóżki niklowane)	52 szt. po 370,—
6. fotele typ 366	37 szt. po 750,—
7. lampki nocne (ze wskaź- nikiem neonowym)	200 szt. po 107,—
8. koce (50 proc. wełny)	6.000 szt. po 180-240
9. chodnik bukie — (szer. 0,90 m)	900 m² po 38,56
10. chodnik kokos — (szer. 0,90 m)	300 m² po 84,—
11. dywaniki igłowe (po- msty)	1.000 szt. po 130,—

K4827

Zaguby

Zaginal w okolicy Piloty
piesek czarny, długowłó-
sy, brązowy i łapki białe,
ogonek puszysty. Zwrot
pieska lub bliźsze dane,
wyraźnie. Piloty 15.
27748g

Nieruchomości

Willi wolnostojąca, w su-
rowym stanie, cztery po-
kójki, kuchnia, łazienka,
centralne ogrzewanie, og-
ród (do wykończenia po-
dłogi, tynkowanie). Nara-
mowice blisko trólebusu
230.000,— zł, dom cztery po-
kójki, kuchnia, łazienka,
wyłączony 2000 m² ogrodu
zadziwionego, 300.000 (wa-
runek mieszkanie samo-
dzielne, pokój kuchnia,
wyłączone) — sprzedaż No-
wak Poznań, Wyspiańskie
go 16. 27659g

Parcelę, sprzedam na spła-
tę. Staroleka. Wiadomość
— Bak, Graniczna 13 m.
12. 27455g

Sprzedam okazjnie nie-
ruchomość z ogrodem w
Klecko. Klecko, Rynek,
Kuchnia. 9955p

Dnia 10 lipca 1966 r., po długich i cierpliwie
znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramen-
tami św., zmarła nasza droga mama, babcia,
teściowa, sp.

Maria Biczewnik

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 9.30 z kościoła parafialnego w Chludo-
wie.

W głębokim smutku pograżona
CÓRKA Z MĘŻEM I SYNEM
27802g

Dnia 9 lipca 1966 r. zmarła, po długich i cięż-
kich cierpieniach, nasza najdroższa matka, sio-
stra, teściowa i babcia, sp.

ANNA NOWACZYK

z domu WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 15.05 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, ul. Bolkowicka 12 m. 1. 27741g

Dnia 9 lipca 1966 r. zmarła, w wieku lat 63,
po długich i ciężkich cierpieniach, nasza uko-
chana matka, teściowa, babcia, siostra, szwa-
gierka i ciocia, sp.

Weronika Rzentkowska

z domu LITWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 16 z kościoła parafialnego w Krzyżo-
wnikach.

W głębokim smutku pograżeni
CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE,
WNUKI I RODZINA
27794g

Dnia 10 lipca 1966 r. zakończył swój pracowity
życiowy, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi
ojciec i dziadek, przeżywszy lat 80, sp.

Stanisław Witkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym z żalem zawiadamiają
DZIECI I RODZINA
Poznań — Osiedle Raszyn,
ul. Brzeźnicka 10 m. 6. 27790g

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobni w Po-
znaniu, ul. Składowa 4 — tel. 596-48 — ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC
ELEKTRYCZNYCH (doprowadzenie linii N.N. — ka-
blowa i napowietrzna — linia wewnętrzna, główna
tablica i oświetlenie terenu) w Zakładzie Wylęgu
Drobni w KOLE przy ul. Toruńskiej 91 — z termi-
nem wykonania do 30 listopada 1966 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja do wglądu w dyrekcji Przedsiębior-
stwa przy ul. Składowej 4.

Termin składania ofert do 18 lipca 1966 r. Komisyj-
ne otwarcie ofert nastąpi 19 lipca br. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn. K4991

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Trze-
mesznie, powiat Mogilno — ogłasza na dzień 25 lipca
1966 r. PRZETARG OGRANICZONY na SAMO-
CHÓD CIEŻAROWY MARKI „ŻUK” — cena wywo-
ławcza 24.000 zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Miejs-
kiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Trzemesz-
nie, pl. Kilińskiego 18.

Samochód oglądać można na dwa dni przed prze-
targiem w godzinach od 10-12 pod wyżej podanym
adresem.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić na
konto NBP Mogilno nr 214-6-85 — wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej
w przeddzień przetargu. K5022

Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „LAS”
w Poznaniu, ul. Słowackiego nr 13 — ogłasza na
dzień 28 lipca 1966 r. PRZETARG OGRANICZONY na
sprzedaż następujących pojazdów:

1. CIAGNIK „URSUS”, nr rej. PF 05-25, cena wywo-
ławcza 10.800,— złotych.
2. SAMOCHÓD marki „STAR”, nr rej. PA-3520 — ce-
na wywoławcza 29.500,— złotych.
3. SAMOCHÓD marki „PICK-UP”, nr rej. PE-14, 99
cena wywoławcza 13.000,— złotych.
4. SAMOCHÓD marki „PICK-UP”, nr rej. PA 89-98,
cena wywoławcza 6.500 złotych.

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne, po-
siadające zezwolenie wydziału Komunikacji na za-
kadę pojazdów.

Uprawnieni do zakupu pojazdów winni wpłacić wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, naj-
później w przeddzień przetargu w kasie Przedsię-
biorstwa.

Pojazdy oglądać można codziennie od godziny 8-
14 w Magazynie Głównym „LAS”, Poznań, ul. Waw-
rzyńska 10. K5002

Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju we Wschowie,
ul. Pocztowa 7 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO
FSO WARSZAWA M-20. Cena wywoławcza 18.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 26 lipca 1966 r., godz. 11,
w biurze ZP. LOK Wschowa. Biorący udział w prze-
targu powinni wpłacić najpóźniej w przeddzień prze-
targu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej do kasy ZP. LOK.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach
od 8-15. K5076

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego
małżeństwa? Napisz: „Ve-
nus” Koszalin, Kolejowa
7. Błyskawicznie prześle-
my krajowe adresy. K5045

Różne

Pranie, prasowanie ko-
szul, bielizny, prochow-
ców, ortalionów — 3 dni.
Cybulskiego 16 (sierpień
nietypny). 27481g

DOKTOROM

Janinie i Janowi Lubelskim

z powodu śmierci MATKI

Zofii Rabczewiczowej

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają
ZARZĄD I PRACOWNICY
Sanatorium Kolejowego w Chodzieży. 27764g

Dnia 9 lipca 1966 r. zmarł, po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
w wieku 65 lat, sp.

dr Stanisław Szamborski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 17 na cmentarzu Nowofarnym w Byd-
goszczy.

o czym zawiadamia
ŻONA Z RODZINĄ
Bydgoszcz, ul. Śląska 15,
Jarocin, Poznań, Gnieźno, Rydzyna. 27733g

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza ukochana matka, babunia
i prababunia, przeżywszy lat 90, sp.

Józefa Siwek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Polna 66. 27754g

Dnia 9 lipca 1966 r. zmarł nagle, nasz długo-
letni pracownik i członek naszej Spółdzielni

Albin Piechocki

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godzinie 15 na
cmentarzu górczyńskim.

Szlachetne zalety Zmarłego, pozostawia długo-
trwałą po Nim pamięć.

RADA I ZARZĄD oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Fr. Witaszka
w Poznaniu. K5110

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych
w Poznaniu, ul. Woźna 11 — przyjmuje zaraz:
— MURARZY — TYNKARZY — do robót elewacyj-
nych
— MURARZY, CIEŚLI, ROBOTNIKÓW — do robót
budowlano-montażowych.
Wynagrodzenie, zakwaterowanie, zwrot kosztów prze-
jazdu itd. wg UZP w budownictwie. K4992

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubo-
niu k. Poznania — przyjmuje zaraz na stanowisko
— KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO — pra-
cownika z wyższym wykształceniem ekonomicz-
nym i praktyką na podobnych stanowiskach, lub
ze średnim wykształceniem ekonomicznym i kil-
kuletnią praktyką również na podobnych stano-
wiskach.

Na stanowisku kierownika Działu Finansowego, prze-
widuje się uposażenie podstawowe do 3.100,— zł plus
premia.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem:
Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych — Dział
Szkolenia i Kadry — Luboń k. Poznania, telefony —
559-46, 559-47, 559-48. K5068

Cukrownia „Szamotuły” w Szamotułach, ul. Wojska
Polskiego 15 — przyjmuje do pracy na okres kampanii
cukrowniczej br.:
— pracowników umysłowych —
WAGOWYCH,
PROCENTMISTRZÓW
— oraz KONTYSTÓW (KONTYSTKI) —
do odbioru buraków na punktach skupu w po-
wiatach: Czarnków, Chodzież, Trzcianka, Po-
znań i Oborniki.

Zgłoszenia należy składać do dnia 15 sierpnia 1966
roku. Zgłaszający się winni do podania złożyć na-
stępujące dokumenty: życiorys, świadectwo ukończe-
nia szkoły, świadectwo pracy z opinia.

Kampanię buraczaną rozpoczynamy około 15 wrze-
śnia 1966 r. K4866

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu — za-
trudnia zaraz KOBIETY — pracownice fizyczne —
do działu produkcji drobiarskiej.

Zgłoszenia i warunki do omówienia w Wydziale
Drobiarskim w Poznaniu, ul. Wypok 2-4. K4812

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Montażowa Przemys-
łu Rolno-Spożywczego w Poznaniu, ul. Obornicka
87, telefon 479-85 — przyjmuje UCZNIÓW w zawodzie
ŚLUSARZA — MONTERA maszyn i urządzeń przemys-
łu spożywczego, w tym urządzeń chłodniczych. K4614

Fabryka Galanterii Metalowej Przemysłu Gumowego
w Poznaniu, ul. Mylna 26 — zatrudni do nowo budują-
cej się fabryki w Środzie Pozn. następujących
pracowników:
— INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW,
— TECHNIKÓW — MECHANIKÓW,
— EKONOMISTÓW,
— TOKARZY NARZĘDZIOWYCH,
— ŚLUSARZY REMONTOWYCH,
— przyuczonego TOKARZA REWOLWEROWYCH.

Do czasu ukończenia budowy przyjęci pracownicy
zatrudnieni będą w Poznaniu.

Nadmieniamy, że reflektujemy tylko na kandy-
datów z miasta Środy, powiatu średzkiego i poblis-
kich okolic.

Oferty należy kierować do Działu Kadry i Szkole-
nia. W44436

PGR Ławica, p-ta Sieraków, pow. Międzychód —
zatrudni natychmiast:
— KIEROWNIKA GOSPODARSTWA bez nałogów,
z dobrą opinią.
— OBOROWEGO Z POMOCNIKIEM — pensje wg
układu zbiorowego pracy z dodatkiem trudności-
owym i dobre mieszkanie. W4970

— RYBAKÓW RZECZYNYCH — kwalifikowanych lub
przyuczonych — do pracy w Obornikach Wlkp.
i Obornicy — przyjmuje zaraz — Wielkopolska
Spółdzielnia Pracy Rybacko-Przetwórcza w Po-
znaniu, ul. Mała Garbary 4. W4969

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze w Gnieźnie prowa-
dzące produkcję branży spożywczej i chemicznej —
poszukuje kandydata na stanowisko KIEROWNIKA
TECHNICZNEGO.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe
chemiczne lub średnie chemiczne oraz kilkuletnia
praktyka — wynagrodzenie do 3.200 zł.

Podanie z życiorysem należy składać — „Prasa”
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 dla W5017.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Go-
łańczu, pow. Wągrowiec, ul. Jeziora, telefon 22 —
przyjmuje zaraz:
— 1 MAGAZYNIERA zbożowo-nasiennego,
— 1 SKLEPOWEGO artykułów do produkcji rolnej
z uprawnieniami na w/w stanowiska, wynagrodzenie
do omówienia. W5016

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych
Budownictwa Rolniczego w Międzyrzeczu Wlkp., ul.
Reymonta nr 41 — zatrudni zaraz pracownika
z wyższym wykształceniem technicznym na stano-
wisko — GŁÓWNEGO SPECJALISTY d/s PRODUKCJI
SANITARNEJ oraz trzech pracowników z wyższym
lub średnim wykształceniem na stanowiska
KIEROWNIKÓW BUDÓW SANITARNYCH.

Głównemu specjalście po trzymiesięcznym okresie
próbny gwarantujemy mieszkanie z budownictwa
zakładowego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budow-
nictwie z dn. 15. III. 1958 r.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Plac. W4933

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Międzycho-
dzie — zatrudni zaraz
— PIEKARZY I CIASTKARZY. W4722

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyń-
skiego 27/29) — godz. 9-15.
Broni (Stary Rynek) —
godz. 10-15.
Historii m. Poznania
(St. Rynek) — godz. 9-15.
Instrumentów Muzycz-
nych (Stary Rynek 5) —
godz. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludo-
wej (Mostowa 7) — godz.
10-15.
Narodowe — (Al. Mar-
cinowskiego) — g. 9-15.
Militarny (Cytadela) —
godz. 12-16.
Przyrodnicze — (Świer-
czewskiego 19) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysławski) —
godz. 10-15.

DYZURY

Szpital Miejski im. Ra-
szei (ul. Mickiewicza 2,
tel. 472-51) — chirurgia,
internia.
Szpital Miejski im. Stru-
sia (ul. Szkolna 8/12, tel.
511-11) — okulistyka.
Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chelmońskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych — tel. 99; nagle za-
chorowania w domu —
tel. 544-44 i 544-45; porady
lekarskie — tel. 637-35.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyń-
skiego (pl. Wolności 19) —
„Ze skarbcza postępowej
myśli polskiej” — godz.
16-15.
Pawilon Meblowy (Swa-
rzędz — ul. Wrzesińska
nr 28) — stała wystawa
meblowa — g. 9-17.
Galeria „Od nowa” —
„Malarstwo W. Jackiewi-
cza” — godz. 17-22.
Salon debiutów „Od
nowa” — wystawa opo-
art Andrzeja Bereziań-
skiego — godz. 17-22.
Klub MPiK (Ratajczaka
35) — Emil Famira (CSRS)
— „Malarstwo” — godz.
10-20.
WIT (Stary Rynek) —
„Kraków” — godz. 9-17.
wypadki).

Ani obiadu ani książki zażaleń

Obsługa restauracji WZG „Polonia” w Jarocinie nic nie robi sobie z hasła: „Konsument nasz pan”. Przekonało się o tym trzech zgłodniałych podróżnych, którzy 1 bm. zapragnęli posiłku. Od godz. 18.07 do 18.40 nie doczekano się obiadu. Nie pomogły 4-krotne interwencje u kelnerów. Nie wydano obiadu, ani... książki skarg i wniosków, bo- wiem bufetowa oświadczyła, że książki nie wydaje się pod nieobecność kierownika za- kładu.

Tak nieuprzejmej obsługi i lekceważenia konsumentów przejeżdżnych nie spotyka się w całej Wielkopolsce. Za to znacznie szybciej obsługiwano stałych bywalców. W kiepskim humorze i z pustym żołądkiem podróżni udali się do Pleszewa, gdzie szybko i u- przeżmie zostali obsłużeni w restauracji PSS „Wielkopo- lanka”. (Uki)

Wielkopolska przed Lipcowym Świętem

- Uroczyste akademie
- Nowe obiekty
- Liczne imprezy

Bogaty jest program obcho- du Święta 22 Lipca w po- wiecie ostrzeszowskim. Od 16— 20 lipca w zakładach pracy, instytucjach i urzędach odbę- dą się uroczyste akademie. 19 bm. o godz. 11 w hali produk- cyjnej nowo wybudowanego Państwowego Ośrodka Maszy- nowego odbędzie się uroczysta sesja Powiatowej, Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej w Ostrzeszowie. W tym właś- nie dniu Państwowy Ośrodek Maszynowy zostanie oddany do użytku. 21 lipca br. w groma- dach i miastach składane bę- dą wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikami poległych. 22 lipca odbędzie się uroczyste se- sje GRN. W dniach 22, 23 i 24 lipca br. ze względu na wolne dni od pracy w miastach i gro- madach odbywać się będzie wiele imprez o charakterze

kulturalno-oświatowym i spor- towym. (hp)

Tegoroczne obchody Święta Odrodzenia w Słupcy zbiegają się z obchodem 1000- lecia Państwa Polskiego, 20- lecia reaktywowania powiatu oraz 770-lecia miasta Słupcy. Od 15 do 22 bm. w gromadach odbywać się będą lokalne aka- demie, wieczornice, festyny, za- bawy ludowe oraz składanie wieńców na grobach poległych żołnierzy radzieckich i pol- skich z okresu I i II wojny światowej.

20 bm. o godz. 13 w sali Domu Towarowego w Słupcy odbędzie się uroczysta sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, na program której złoży się: referat okoliczno- ściowy, wręczenie nagród, dy- plomów i odznaczeń zasłu- żonym działaczom oraz występ artystyczny artystów scen po- znańskich. W tym samym dniu odbędzie się złożenie wieńców przed pomnikiem Wdzięczności poległych żołnierzy radzieck- ich w Słupcy oraz w Wilcz- nie przed pomnikiem żołnierzy polskich poległych w 1939 r.

22 lipca br. w godzinach po- południowych na stadionie miejskim w Słupcy odbędzie się zawody sportowe i zabawa lu- dowa na płycie w małym par- ku.

Dla uczczenia Święta Odro- dzenia społeczeństwo powiatu słupskiego podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne, któ- rych ogólna wartość obecnie sięga około 500 tys. zł. (tor)

W powiecie leszczyńskim i w Lesznie rozpoczęły się już obchody Święta Odrodzenia Pol- ski. W gromadzkich bibliote- kach publicznych powiatu oraz w Miejskiej Bibliotece Publicz- nej w Lesznie czynne są już wystawy książek, mówiących o osiągnięciach Polski Ludowej. W godzinach otwarcia bibliotek przeprowadza się zajęcia z dziećmi, na których ukazuje się dorobek PRL.

W Osiecznej — leszczyński Dom Kultury przeprowadza wieczory klubowe, wyświetla filmy fabularne i oświatowe.

20 lipca br. odbędzie się w Boszkowie uroczyste ognisko harcerskie. W parku 1000-lecia w Lesznie oraz w Boszkowie i Osiecznej zostanie wyświetlo- ny 21 i 22 lipca film pt. „Kos- monauci radzieccy”. Prócz te- go zarówno w mieście jak i w miejscowościach letniskowych w powiecie organizowane bę- dą 22 Lipca występy zespołów rozrywkowych a we wszyst- kich placówkach k. o. otwarte zostaną punkty oglądania au- dycji telewizyjnych.

Uroczysta sesja Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej

odbędzie się 20 lipca w kinie „Panorama” w Lesznie. (zj)

Obchody 22 Lipca w Ostrowie zainaugurowane zostaną 2 dni wcześniej uroczystą aka- demią w auli III Liceum Ogól- nokształcącego. Po wygłosze- niu referatu osobom szcze- gólnie zasłużonym wręczone zostaną odznaczenia państw- we. W przeddzień lipcowego święta ulicami: Wolności, Świerczewskiego, Sienkiewi- cza, Głogowską, pl. Banko- wym, Gimnazjalną, Sądową, Kaliską i na Rynek przejdzie capstrzyk. Na trasie pochodu, w miejscach upamiętniających krew przelaną o wyzwolenie narodowe i społeczne, złożone zostaną wieńce. Delegacje za- kładów pracy zanoszą również wieńce na miejsce straceń oraz groby poległych bohate- rów, przy których zapłoną zni- cze: stanie warta honorowa. Od 22 do 24 lipca w mieście i powiecie odbędzie się liczne imprezy kulturalne, sportowe i rozrywkowe, a także spotka- nia z młodzieżą, wieczory pytań i odpowiedzi itd..

R. J.

Wędkarz — akrobata



Zapalony wędkarz może całymi godzinami stać w naj- bardziej niewygodnym miejscu, aby tylko złowić bodaj jedną rybkę.

CAF — Moroz

Wczasy i wywczasy w Ostrowskiem

Celem zapewnienia dzieciom i młodzieży dobrego wy- poczynku w okresie lata, w powiecie ostrowskim orga- nizowane są różnorodne formy wczasów: kolonie, obozy stałe i wędrowie, wczasy w mieście półkolonie oraz małe formy wczasów.

Kolonie zorganizowane zo- stały w tym roku w kilku miejscowościach, m. in.: w Skalmierzycach Nowych (dla Ostrowskich Zakładów Cera- miki Budowlanej, po 170 dzie- ci w 2 turnusach), Szczurach (Dyrekcja Okręgu Poczty i Te- lekomunikacji w Poznaniu po 120 dzieci w 2 turnusach), Zewkowice (Spółdzielnia Inwa- lidów „Strażnik” po 100 dzieci w 2 turnusach), Tarchalich (Wydział Oświaty Prezydium PRN — 100 dzieci w 1 turnu- sie). Prócz tego Technikum Gospodarcze i Liceum Pedago- giczne w Ostrowie przezna- czone zostały na obozy wycho- wania fizycznego, prowadzone przez Kuratorium.

We wsi Kania rozbija na- mioty oboz wypoczynkowy dla 50 uczniów II Liceum Ogólno- kształcącego z Ostrowa, w Wie-

lowi przebywać będzie w 2 turnusach łącznie około 500 harcerzy. Siedem ostrowskich szkół średnich wyruszy na 14- dniowe obozy wędrowne (w grupach po 20 osób), których trasy zostały już opracowane. Zarezerwowano także lokale na wczasy w mieście i pół- kolonie.

Dzieci będą miały zapew- nioną właściwą opiekę lekar- ską, a pięć wychowawczą będą nad nimi sprawowało ponad 100 nauczycieli i stu- dentów. (rj)

Odpowiadamy

W. Nowak z L. — Wyłączeniu spod przepisów o publicznej gos- podarce lokalami podlegają dom- ki jednorodzinne posiadające po- wierzchnię użytkową do 110 m² i zamieszkałe przez właściciela. (1115)

Adam S., Rokietnica — Radzi- my zapisać się do: Zasadniczej Szkoły dla Pracujących PKS, ul. Traugutta 1/9, Zas. Szkoły Budo- wlanej Zjednoczenia Budownic- twa, ul. Grunwaldzka 152 lub Zas. Szkoły Zawodowej dla Pracują- cych MPK, ul. Zwierzyniecka 24. w Poznaniu. (1499)

Iwona z Poznańskiego — Naj- lepiej nalać do czajnika wody z dodatkiem kwasu octowego (2 łyż- ki octu 6 proc. na 1 litr wody). Po dwóch lub trzech dniach wy- lać wodę, a pozostały osad odbie- lekko, uderzając trzonkiem noża. Osad z czajnika odpadnie. (1102)

Stanisława z K. — Sweterek z anilany można uprać w wodnym roztworze płatków mydlanych o temperaturze + 40 st. C. lub w „Mersaponie” czy „Kokosalu” (nie wolno używać sody). Wypłu- kać w pierwszej wodzie, a potem w zimnej wodzie i powiesić na wie- szaku nie wyżyłając. (1084)

Gabriela Koza, Dąbrowa — List Pani przekazałmy do Poradni Szkolenia Zawodowego. 1440)

ny tulipan”; GOSTYN: „Opowieść znad Donu”; JAROCIN — Echo: „Wspaniały rogiacz”; KALISZ — Kosmos: „Kraksa”; Oaza: „Mar- kiza Angeli”; Stylowe: „Dlu- gość pocałunku”; KĘPNO: „Ika- ria XB-1”; KOŁO: nieczynne; KO- NIN — Energetyk: „Świat Henry Orienta”; Górnik: „Dwaj musz- kietierowie”; KOŚCIAN: „Sza- tan”; KROTOSZYN: „Wyprawa siedmiu złodziei”; LESZNO — Panorama: „Wyprawa siedmiu złodziei”; MIEJZDZICHÓD: „Trzy plus dwa”; NOWY TOMYŚL: „Lek”; OBORNIKI: „Tak”; O- STRÓW — Roma: „Dzielnica kru- ków”; SŁOŃCE: „Pełnia życia”; O- STRZESZÓW: „Cisza”; PILA — Iskra: „Kronika pewnej zbrodni”; Koral: „Gdyby tysiąc klarnetów”; PLESZEW: „Miłość dwudziesto- latków”; RAWICZ: „Faraon”; SŁUPCA: „Inspektor Morgan pro- wadzi śledztwo”; ŚREM: nieczyn- ne; SRODA: „Noc przedślubna”; SZAMOTUŁY: „Człowiek, który wąpił”; TRZCIANKA: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; TURK: „Morderca na urlopie”; WĄGRO- WIEC: „Tom Jones”; WOL- SZTYN: „Ostatni lot”.

Ech, ta droga!

Dla uczczenia 1000-lecia Pań- stwa Polskiego mieszkańcy wioski Sienna gromada Gie- wartów (powiat Słupca) pod- jęli zobowiązanie w ramach czynu społecznego okopanie drogi na przestrzeni 2 km oraz zwieźnienie kamieni.

Jubileuszowe porządki

Spacerkiem po średzkich ulicach

Dzień był pochmurny, mżył deszcz. Nad średzkim ryn- kiem zawisła senna cisza. Na obszernym placu stało kilka pojazdów: ciężarówka, której szofer skoczył najpew- niej na piwo, „Warszawa” ze- snudzonym kompletnie tak- sówkarzem, jakieś służbowe

auto z poznańskimi znakami. W sklepach ruch raczej ni- ki. Za to towarów pod do- statkami. Zechęcały wystawy szczególnie sklepu gospodar- stwa domowego. Aż dwie sprzedawczynie starały się jak najlepiej obsłużyć jakąś klient- kę, która szukała gumek do wełków, tych akurat w skle- pie nie było. Poradziły szukać na targu. Wśród rozmaitych przedmiotów praktycznych ca- ła wystawa kamionkowych gar- nów, garnczków i przemysł- nych beczulek na warzywno kiszonki. Skusiłam się na jed- ną, żeby nie zrobić miłej eks- pedientce zawodu.

Na placu za rynkiem od- bywał się właśnie targ. Chłop- skie furmanki, stragany z na- białem i warzywami. Wielkie- go zjazdu nie było, gospodarzy zatrzymały widocznie małe żniwa. Przyjechali ci, co mieli coś pilnego do załatwienia, jak- ta kobieta dźwigająca moto- cyklową oponę. Odebrała ani- chybi z warsztatu wulkaniza- cyjnego mistrza Jędrzeja Filo- zofa, którego sztyl widziałam po drodze do Ratusza.

W zadbanym urzędowym gmachu także wakacyjna ci- sza, przerywana niekiedy dzwonkiem telefonu. Można- było spokojnie porozmawiać. Temat, oczywiście — general- nie porządki. Wszak zbliża się

Na zapleczu gmachu Prezy- dium PRN powstaje park. Za- kłady pracy przystąpiły do po- rządowania terenu. Wszystko- ma być gotowe na tegoroczne Święto 22 Lipca. Taki dar średzian na Tysiąclecie. Gdy po jakimś czasie zaszumią tam drzewa i zakwitną kwiaty, bę- dzie kiedyś można odpocząć w niedzielne popołudnie. Ta wy- spa zieleni w ciasnej zabudo- wie miasta przysła mu dodate- kowego uroku.

jubileusz 700-lecia miasta, które poza tym bierze udział w milenijnym konkursie czy- stości Prezydium WRN. Sporo już zrobiono. Zadbano o oto- czenie szkół, posadzono krzewy Młodzież ze szkół nr 2 i 3 oraz z Liceum Ogólnokształcącego uporządkowała planty przy ul. Kilińskiego. Zakłady pracy w czynnie społecznym zabrały się do zakładania nowoczesnego oświetlenia (ręciówki). Cu- krownia na ul. Niedziałkows- kiej, POM — na ul. Harce- rskiej, Zakład Energetyczny na ul. Armii Czerwonej. W tym roku ręciówki zabłysną rów- nież na ulicach: Dąbrowskiego Kilińskiego, Paderewskiego i 20 Października. Notując, przy- pominam sobie, że po drodze widziałam właśnie stawiane słupy. To dzieło Zakładu Ener- getycznego. Za tempo należy- im się uznanie.

Gdy się idzie ulicami mia- sta, odnosi się wrażenie ładu. Nawierzchnie asfaltowe, ostat- nio zrobiono też nową na przystanku autobusowym Bruk otrzymała ulica Jackow- skiego. Niektóre domy i gma- chy urzędowe jak np. Prezy- dium Powiatowej Rady Na- rodowej świecą jasnymi ele- wacjami. Prawie połowa bu- dyneków mieszkalnych docze- ka się w bieżącym i następnym roku kapitalnego remontu. Za 3,5 miliona złotych rocznie mo- żna sporo zrobić byle tylko miał kto. Z wykonawcami kłopoty bowiem jak wszędzie — kłopoty. Sama Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana nie nadaje, nawet przy pomo- cy grupy przy Miejskim Przed- siębiorstwie Remontowo-Bu- dowlanym. Najgorzej, że mają one kłopoty z materiałami, ostatnio brakuje na przykład wapna.

Zdziwił mnie widok krzą- cących po ulicach miasta kobiet z wiadrami. Przecież Środa ma wodociąg. Niestety, w miejskich kranach stale brakuje wody. Jedynie nocą moż- na się zaopatrzyć. Władze miejskie wydały nawet zarzą- dzenie o ograniczaniu zużycia wody. Pokazywano mi je. Su- rowo zabrania się podlewać kwiatki, myć auta, polewać ulice itp. A z drugiej strony zachęca się komitety blokowe do zakładania kwietników, a mieszkańców do ozdabiania balkonów kwiatami.

Niestety, z pustego i Salomon- nie należy, zarządzenie sprawy nie załatwi. Trzeba kopać studnię głębinową i to już jesienią. Stare studnie mają być wyremontowane. Może wtedy średzianie będą mogli częściej się myć bez strachu, że akurat z kurka woda nie pocieknie. Ponoć doczekają się w przyszłym roku łaźni pu- blicznej, no i pewnego dyskre- tnego przybytku, którego do- tąd w mieście nie było. Re- mont kapitalny w tym roku udostępni łaźienki miejskie.

Mimo pozornego spokoju i wakacyjnej kanikuly, w Śro- dzie jednak sporo się dzieje. Gdy stąd wyjeżdżałam, mia- steczko wydało mi się już mniej sennie, a może sprawiła to po- ra dnia. Akurat ludzie wracali z pracy do domów....

MARIA KEMPARA

Lipiec	Jana
12	
wtorek	Słońce: 3.43—20.14

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Król wło- częgow”; NOWY — g. 19.30 „Na- niestnik”; OPERA — g. 19 „Or- feusz w piekle”; OPERETKA — nieczynna.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Parady”; KROTO- SZYN: „Słomkowy kapelus”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Gła- ka skóra”; Noteć: „Inspektor i noc”; CZARNKÓW: „Był sobie dziad i baba”; GNIEZNO — Lech: „Kapral i inni”; Polonia: „Czar-

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 12 VII 1966 Nr 163 (6970)

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Waszyngton”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz: 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 „Co przy- noszą nowe Problemy”; 9 „Wy- prawy, przygody, zabawy, zawo- dy” dla dzieci; 9.20 R. Stankowski — Suita liryczna w instrument. A. Reizera; 9.40 Dla dziecińców wiejskich i przedszkoli słuch. pt. „Bajka o trzech krawcach”; 10 — „Szlakiem Jędrusiów” — fragm. książki; 10.20 — Suity rozrywk.; 11.25 Henry Purcell — Suita z ba- letu „Comus”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 — „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Kar- ty z naszych dziejów”; 14.15 Spor- towcy wiejszy na start; 14.30 Echo II Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze; 15.05 Miniatury instrument.; 15.25 Ork. Rozrywk. i Duety instrument.; 16 „Popołud- nie z młodzieżą”; 18 Konc. rozryw- kowy; 18.43 Kwadrans z dedyka- cją; 19 Praktyczna Pani; 19.10 —

Reportaż red. społ.; 19.30 Przeboje z UKF; 20.30 „Pocztynki” — słuch.; 21.43 Sonata, fantazje — S. Skriabin — gra Bella Dawido- wicz; 21.55 Chwila poezji; 22 Spie- wa M. Dietrich; 22.15 „Notatnik kulturalny”; 23.15 Zesp. tan. Rag- time Jazz Band; 0.05 Program noc- ny z Katowic.

WIADOMOŚĆ: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Muzyka; 8.35 Prze- gląd czasopism regionalnych; 8.45 O problemach ZBOWiD; 9 Konc. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 „Lato w muzyce”; 10.50 „Wczo- rajsze fragm. 3 pow; 11.10 W ob- ktywie nauki; 11.20 Poradnia ro- dzinna; 11.25 Konc. estradowy; 12.25 Spiewa chór bułgarski „Swia- toslaw Obretenor”; 12.50 „Wielka bitwa” felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Tajem- nica wysokich urodzajów rzepaku i zbóż ozimych”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14 Konc. solistów; 14.30 Zielone sygnały; 14.45 Konc. estrad.; 15.30 Dla dzieci odc. 4 pow.

„Wielka przygoda”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Felieton z cy- klu: „Poznań literacki”; 17.35 — Wirtuoz organów Hammonda; 17.50 Aud. K. Łącznego; 18.10 Wie- za Babel; 18.50 Mówi Technika; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Kalej- doskop kulturalny; 20 „Postępo- we tradycje muz. polskiej 1000- lecia”; 21.27 Sprawozd. dżw. z Mistrzostw Świata w Szwermie- re w Moskwie; 21.50 Mistrzostw Try- buna Kompozytorów Paryż 1966; 22.20 „Z tradycji polskiej myśli socjalistycznej”; 22.35 Studio Pio- senki; 22.58 Muz. tan.;

WIADOMOŚĆ: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 19, 12.06, 16, 19, 21, 23.59.

TELEWIZJA

WTOREK: 10 „40 minut przed świtem” — film fab. prod. radz. (I. 12); 17.30 Wiadomości; 17.35 — „Trzej dzielni piraci” — film dla dzieci; 17.50 „Bar pod kaczkusz- ką” — program reklamowy; 18 Ba- letowy Zespół „Fantom” — Pro- gram rozrywk.; 18.25 „Spór o mia- sto” — reportaż z województwa kieleckiego; 19.10 Dobranoc; 19.20

Mistrzostwa świata w piłce no- żnej. Sprawozd. z meczu Bułga- ria — Brazylia. Transm. z Liver- pool; ok. 20.15 Dziennik; — 21.30 „40 minut przed świtem” — film fab. prod. radz. (I. 12).

SRODA: 10 Film z serii — „Dr Kildare” — pt. „Pani Monahan”; 17.30 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT-u; 17.45 Wiadomości; 17.50 Dla mło- dych widzów — reportaż pt. „Po- południe na lotnisku”; 18.15 „Ma- rianna i Gavroche” — piosenki francuskie; 18.40 Wszelchnia TV „Groźni sprzymierzeńcy” — pro- gram dla działkowiczów; 19.10 — Dobranoc; 19.20 Mistrzostwa Świa- ta w piłce nożnej. Sprawozd. z meczu Węgry — Portugalia. Trans- misja z Manchesteru; w przerwie około 20.15 Dziennik; 21.30 film z serii — „Dr Kildare”; 22.20 „Pani Monahan”; 22.20 „Z kart histo-rii” — program IX — przed kamerami prof. dr Konstan- ty Grzybowski; 22.40 PKF;

Zastrzeżenie prawo zmian w programie.